Rok XII. Nr. 159 (3404) Wilno, Czwartek 13 Czerwca 1935 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Polityka interwencyjna rządu
w zakresie artykułów rolniczych w r. 1935-36

WARSZAWA (Pat). W wyniku prowadzonych w ostatnich tygodniach narad w łonie rządu i na terenie gospodarczym komitetu ekonomicznego ministrów, na posiedzeniu w dniu 8 czerwca b. r. uchwalono wytyczne, któremi będzie się kierować w roku gospodarczym 1935—36 polityka interwencyjna rządu w zakresie artykułów rolniczych.

Ustalając te wytyczne komitet ekonomiczny ministrów położył większy niż dotychczas nacisk na interwencję w zakresie

ARTYKUŁÓW HODOWLANYCH,

wychodząc z założenia, że szersze uwzględnienie tych artykułów i projektowana interwencja na produkcję hodowlaną obok akcji zbożowej, powinny umożliwić osiągnięcie dla rolnictwa pełniejszych rezultatów.

Uchwała komitetu ekonomicznego ministrów przewiduje przedewszystkiem znaczne rozszerzenie środków na popieranie wywozu artykułów hodowlanych. Komisja popierania obrotów artykułami rolniczemi, urzędująca przy ministerstwie rolnictwa i reform rolnych, dysponować będzie na te cele odpowiedniemi sumami. Nadto dla usprawnienia przetwórstwa i zbytu artykułów hodowli, podjęta będzie dalsza rozbudowa urządzeń technicznych, jak chłodnie, mleczarnie, serowarnie i t. d., które to inwestycje finansowane będą z kredytów specjalnie na ten cel przeznaczonych. Z tych samych kredytów, przewidzianych w kwocie 15 milj. zł. sfinansowana również będzie budowa niezbędnych spichrzów zbożowych.

Jeśli chodzi o

ARTYKUŁY ROŚLINNE

uchwalone przez komitet ekonomiczny ministrów zasady, przewidują zachowanie w roku gospodarczym 1935—36 dotychczasowego poziomu cen na artykuły zbożowe i dotychczasowych zakazów przywozu. Utrzymany został również w dotychczasowej wysokości zwrot ceł przy wywozie zbóż i ich przetworów. Jednocześnie zwrot ceł zostanie rozszerzony na wywóz gryki i strączkowych w wysokości 6 zł. od 1 q. Nadto przewidziane jest dalsze rozszerzenie zwrotu ceł na przetwory ziemniaczane, spirytusu i nasiona oleiste. Do wywozu wszystkich zbóż i ich przetworów dopuszczony ma być na jednakowych warunkach, oprócz państwowych zakładów zbożowych również handel prywatny i spółdzielczy.

Przy takiem postawieniu sprawy, kwoty przeznaczone dotychczas na interwencję zbożową skierowane będą w części na podtrzymanie cen innych artykułów rolnych, a w szczególności hodowlanych. Państwowe zakłady przemysłowo-zbożowe będą w przyszłości prowadziły skup zboża jedynie w ramach normalnej kalkulacji handlowej. Skup dokonywany będzie przedewszystkiem przez spółdzielnie rolniczo-handlowe lub bezpośrednio przez rolników w dążeniu do premij wywozowych.

W dążeniu do podniesienia dochodowości gospodarstw rolnych, uchwały komitetu ekonomicznego ministrów zmierzają również do zmniejszenia niektórych świadczeń gotówkowych rolników na rzecz państwa, samorządu terytorjalnego i instytucyj prawno-publicznych.

KREDYTY

zastawowe i zaliczkowe, udzielane będą również na zastaw żyta, pszenicy, owsa, i jęczmienia, jak i innych produktów rolniczych, a w szczególności strączkowych i nasion oleistych. Zgodnie z uchwałą komitetu ministrów koszt tych kredytów nie może przekraczać dla rolników 3%, przy udzielaniu zaś tych kredytów nie będą dokonywane żadne potrącenia z jakiegokolwiek tytułu.

Jeśli chodzi o rozmiary kredytów przewidziane jest uruchomienie 40 milj. złotych na kredyty zastawowe, 10 milj. zł. na kredyty zaliczkowe, 10 milj. na kredyty dla handlu spółdzielczego, prywatnego i młynów handlowych oraz 5 milj. zł. dla olejarni, na zakup krajowych nasion oleistych.

Na Zamku

WARSZAWA (Pat). Prezydent Rzeczypospolitej przyjął dziś delegację 4 p. p. Leg., która z okazji 20-lecia istnienia pułku wręczyła Prezydentowi od korpusu podoficerskiego pułku pierścień pamiątkowy. Następnie Prezydent przyjął posła polskiego w Pradze Grabowskiego.

Koniec wojny boliwijsko-paragwajskiej

BUENOS AIRES (Pat). W środę 12 b. m. o godzinie 12,33 podpisany został protokół pokojowy między Boliwją i Paragwajem.

DOROCZNA KONFERENCJA
porozumienia prasowego polsko-łotewskiego w Warszawie

WARSZAWA (Pat). Dnia 12 b. m. odbyły się w Warszawie obrady doroczne konferencji porozumienia prasowego polsko-łotewskiego z udziałem przybyłej z Rygi delegacji łotewskiej.

Obrady zagaił prezes związku dziennikarzy Rzeczypospolitej dyr. **Ścieżyński**, wzywając obecnych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego jedną minutą milczenia. Dyrektor Ścieżyński w przemówieniu swem przypomniał rolę, którą odegrał Marszałek podczas walk o niepodległość Łotwy. Mówca podkreślił przyjaźń między Polską a Łotwą i odpowiedzialne zadanie ciążące na dziennikarzach obu krajów, którzy mają za zadanie przyjaźń tę umocnić, uświadamiając w należyty sposób opinję publiczną.

Skolei witał delegację w imieniu ministra spraw zagranicznych naczelnik wydziału prasowego MSZ **Skiwski**, podnosząc, że obrady konferencji i pobyt dziennikarzy łotewskich w Polsce odbywać się będzie w atmosferze przyjacielskiej.

Następnie przewodnictwo obrad objął prezes porozumienia prasowego, redaktor **Obarski**, który powitał przedstawicieli władz i prezydjum zw. dziennikarzy.

Skolei przemawiał szef wydziału prasowego łotewskiego MSZ **Skrebers**, który w przemówieniu swem przypomniał, iż przyjaźń polsko-łotewska datuje się od czasu wspólnych walk. Po zawarciu porozumienia prasowego polsko-łotewskiego, stosunki istniejące między prasą obu krajów polepszyły się i dalej będą się polepszać.

Przewodniczący delegacji łotewskiej redaktor **Wilde** podkreślił, że istniejące porozumienie prasowe polsko-łotewskie już zdołało przyczynić się do objektywnego i poprawnego traktowania rozmaitych spraw zarówno w prasie polskiej jak i łotewskiej.

Następnie odbyło się śniadanie z udziałem przedstawicieli prasy polskiej i łotewskiej, delegatów wydziału prasowego MSZ oraz przedstawicieli innych porozumień prasowych.

Podczas śniadania prezes porozumienia redaktor **Obarski** wygłosił przemówienie, w którem podkreślił m. in., iż prasa polska zawsze rozumiała, że niepodległa Łotwa jest naturalnym i koniecznym elementem rozwoju Europy powojennej. Dlatego konsolidacja wewnętrzna i rozwój ekonomiczny Łotwy budzi w Polsce żywe zadowolenie.

Na marginesie stosunków polsko-łotewskich należy wspomnieć **o zagadnieniu polskiej mniejszości narodowej w Łotwie**. Kwestja ta wywołuje w ostatnich czasach szczególne zainteresowanie opinji publicznej w Polsce. Byłoby rzeczą pożądaną, aby podczas pobytu w Polsce dziennikarze łotewscy mogli zapoznać się i zrozumieć uczucia opinji publicznej na tę sprawę, której słuszne rozwiązanie może tylko przyczynić się do wzmocnienia węzłów przyjaźni istniejących oddawna między Polską i Łotwą.

W zakończeniu redaktor Obarski wzniósł toast na cześć prezydenta Łotwy Kwiesisa, prasy łotewskiej i gości.

W odpowiedzi zabrał głos w imieniu delegacji łotewskiej redaktor **Nonacs**, który oświadczył m. in.:

Przybyliśmy do Polski w czasie wielkiej żałoby spowodu zgonu Marszałka Piłsudskiego. Dziennikarze łotewscy zdołali zrozumieć głęboki ból, który ogarnął cały naród polski, a jednocześnie zobaczyli jak z wielką siłą skupia się i jednoczy cały naród polski dokoła pamięci Wielkiego Wodza. W tem skupieniu mówca widzi dowód siły wewnętrznej narodu polskiego.

Mówca zakończył przemówienie toastem na cześć Prezydenta Mościckiego, prasy polskiej i gospodarzy.

Popołudniowe posiedzenie konferencji poświęcone było dyskusji i uchwaleniu rezolucyj, które zostały przyjęte jednomyślnie.

M. in. uchwalono zwołanie corocznej konferencji prasowej w Warszawie i Rydze, organizację wycieczek dziennikarskich, wysyłanie korespondentów do Polski i Łotwy i rozszerzenie informacyj sportowych.

Dziś wieczorem dziennikarze łotewscy wyjechali do Katowic, Krakowa i Zakopanego.

Członkowie akademickiego raidu lotniczego w Finlandji

HELSINGFORS. (Pat). Wczoraj w południe przybyła do Helsingforsu i lądowała na lotnisku wojskowem polska grupa turystyczna akademickiego raidu lotniczego dookoła państw bałtyckich i Finlandji.

Przelot nad zatoką Fińską odbył się w warunkach wyjątkowo pomyślnych. Nad brzegiem fińskim jednakże pociąg powietrzny natrafił na tak silne wiry atmosfeyczne, że szybowiec był zmuszony odczepić się od samolotu i po przeszło pół godzinnem krążeniu lądował wpobliżu Helsingforsu, nie mogąc dociągnąć do lotniska wojskowego spowodu silnych wiatrów.

Lotników polskich powitali: poseł RP. Charwat, attache wojskowy, członkowie poselstwa, przedstawiciele fińskiego aeroklubu lotniczego i parlamentu akademickiego.

Podczas śniadania, wydanego przez fińską ligę obrony powietrznej, przemówienie wygłosił prezes tej instytucji. Ze strony polskiej odpowiedział p. Nosowicz. Nieobecny na śniadaniu, spowodu żałoby narodowej poseł Charwat, przybył następnie na odczyt prof. Wenda na temat organizacji fińskiej LOP. Poczem podkreślono w bardzo serdecznych słowach wielkie uznanie dla Polski oraz przyjacielskie uczucia Finlandji, datujące się od czasów powstaniowych.

Na to przemówienie odpowiedział min. Charwat. Poczem zebrani przez powstanie uczcili pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Wzajemne porozumienie obywateli polskich i fińskich zostało szczególnie uwypuklone podczas przemówień wygłoszonych na przyjęciu wydanem przez posła Charwata, dla przybyłych akademików lotników.

Japonja a Chiny Północne

TOKIO. (Pat). Agencja Rengo donosi: Według oficjalnego oświadczenia Japonja nie bierze żadnego udziału w tworzeniu przyszłego rządu w Chinach Północnych, mimo że wedle wiadomości prasowych nadchodzących z Pekinu prowadzona jest agitacja wśród Chińczyków za utworzeniem bloku politycznego składającego się z przedstawicieli czterech prowincyj Szantun, Szansi, Hopei i Czarar, uwolnionych od wpływów partji Kuomintangu, która obecnie jest faktycznie rządzącą partją w Nankinie.

Według półoficjalnego oświadczenia ministra wojny, ministerstwo jego zwraca w dalszym ciągu baczną uwagę na Chiny Północne, wierząc, że wykonają one wszystkie przyjęte warunki japońskich władz wojskowych, by w ten sposób przyczynić się do rozwoju przyjaznych stosunków pomiędzy Chinami, Japonją i Mandżurją. W oświadczeniu tem minister wojny wyraża nadzieję, że Chiny lojalnie przestrzegać będą rozporządzenie w stosunku do cudzoziemców, wydane przez rząd nankiński 11 bm.

Zajścia na granicy sowiecko-mandżurskiej

CHARBIN. (Pat). Japońskie władze wojskowe przesłały rządowi sowieckiemu protest w sprawie zajść na granicy południowo — zachodniej, gdzie patrol wojskowy wkroczyć miał na terytorjum Mandżurji i ostrzeliwał patrol japoński, który odpowiadając ogniem, zabił jednego z żołnierzy sowieckich, a drugiego wziął do niewoli.

Katastrofa samolotowa pod Olkuszem

OLKUSZ. (Pat). Dziś o godz. 18 na polach wsi Braciejów, w odległości 15 km od Olkusza, spadł samolot wojskowy. Jeden z lotników nieustalonego narazie nazwiska poniósł śmierć na miejscu. Drugi zmarł w drodze do szpitala. Znaleziono przy nim dokument na nazwisko Jana Działaka, lat 25. Aparat został zniszczony.

Niezadowolenie opozycji i mniejszości z projektu ordynacyj wyborczych

Dyskusja na posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej

PRZED POŁUDNIEM.

WARSZAWA. (Pat). Sejmowa komisja konstytucyjna przystąpiła na dzisiejszem posiedzeniu do dyskusji ogólnej nad wygłoszonemi wczoraj referatami projektów o ordynacjach wyborczych do Sejmu i Senatu.

Pierwszy w dyskusji zabrał głos przedstawiciel klubu narodowego poseł **Winiarski**, który w bardzo obszernem przemówieniu poddał krytyce projekt BBWR. Mówca twierdził, że obecne projekty ustaw wyborczych oddalają parlament od społeczeństwa przez stwarzanie licznych pośrednich ogniw, które mają być czynne w ustalaniu składu parlamentu. Zaprzęganie samorządu terytorjalnego do akcji wyborczej uważa mówca za akcję wybitnie polityczną. Dalej poseł Winiarski ubolewa, że projekt BBWR. zmierza do odebrania monopolu partjom politycznym, które, jego zdaniem, są miernikiem prądów nurtujących w społeczeństwie. W konkluzji poseł Winiarski wypowiedział się przeciwko projektom zgłoszonym przez klub BBWR.

Następny mówca poseł **Rataj** wypowiedział się w imieniu klubu stronnictwa ludowego również przeciwko projektom BBWR. i oświadczył, że klub jego będzie głosował, aby za podstawę dyskusji szczegółowej przyjąć projekt zgłoszony przez PPS., a poparty przez klub stronnictwa ludowego.

Poseł Rataj uważa, że zmniejszenie ilości posłów jest proporcjonalnie większe niż senatorów, wskutek czego zwichnięta została proporcja między Sejmem i Senatem. Mówca ostro krytykował system zgłaszania kandydatów, twierdząc, że powstały w ten sposób system nie będzie odpowiednikiem kraju. Dzisiejsze samorządy gminne i powiatowe są, zdaniem Rataja, rzekomo oddalone od ludności i nie mogą zastąpić obywatelom wykonywania ich uprawnień. Mówca wysuwa koncepcję aby obywatele mogli wysuwać do Sejmu tego kogo chcą. Dalej mówca proponuje wprowadzenie przepisu że protesty wyborcze muszą być załatwione do pewnego terminu albo poseł, którego protest nie został do pewnego czasu załatwiony, będzie musiał złożyć mandat.

Jeśli chodzi o Senat, to klub ludowy stoi na stanowisku, żeby prawo głosowania do Senatu mieli wszyscy obywatele powyżej lat 30 i dodatkowy głos otrzymali ci, którzy mogą się wykazać zasługami jak np. pracą dla niepodległości, obroną granic państwa albo rzeczywistą zasługą na polu nauki, sztuki i kultury.

Poseł **Czapiński** (PPS.) zarzuca, że ordynacja wyborcza projektowana przez klub BBWR. jest rzekomo niezgodna z konstytucją. Przyszły Sejm w myśl tej ordynacji będzie się składał z ludzi reprezentujących klasy posiadające, natomiast warstwy robotnicze są przez przepisy projektów BBWR. upośledzone.

Na tem obrady odroczono do popołudnia.

PO POŁUDNIU.

Po przerwie obiadowej w dalszej dyskusji przemawiał poseł **Tempka** (chrześcijańska demokracja). Wywodził on, że projekt BBWR. nie jest skoordynowany z nową konstytucją. Ograniczenie liczby posłów jest zbyt wielkie. Mówca opowiada się za wprowadzeniem poprawki, że prawo czynne wyborcze do Senatu powinno przysługiwać tym, którzy ukończą szkołę powszechną lub równoległą, natomiast kryterja zasług czy też zaufania należy przenieść do prawa biernego. Klub chrześcijańskiej demokracji głosować będzie za projektem PPS., gdyby on jednak upadł, o mówca zapowiada zgłoszenie popawek do porjektu BBWR.

Poseł **Rymar** ponawia myśl zaproszenia na komisję rzeczoznawców oraz zapowiada dodatkowe zgłoszenie wniosków o dostarczenie materjałów, któreby cyfrowo zobrazowały pod względem narodowym, wyznaniowym a także politycznym te wszystkie grupy, które mają się złożyć na utworzenie zgromadzeń okręgowych i te, którym projekt BBWR. przyznaje prawo głosowania w wyborach do Senatu.

Poseł **Czernicki** opowiada się za tem, aby za podstawę dalszych obrad wziąć projekt socjalistyczny.

Następny mówca **Komarnicki** (klub narodowy) jest wyrazicielem poglądu, że wybujały parlamentaryzm nie jest zjawiskiem zdrowem, należy jednak dążyć, aby funkcje parlamentu nie sprowadzać do fikcji. Zagadnienie prawa wyborczego poseł Komarnicki, jako nacjonalista, uważa za organiczną całość przebudowy państwa na państwo narodowe. Reforma taka musiałaby być oparta na biegunowo przeciwnych zasadach niż projekt BBWR. Poseł Komarnicki zgłasza wniosek o powołanie rzeczoznawców, którzy mogliby wypowiedzieć się, czy przedłożony projekt o ordynacjach jest zgodny z przepisami konstytucji.

Poseł **Stroński** (klub narodowy) w dłuższym wywodzie starał się udowodnić, że projekt B. B. W. R. odbiega od postanowień konstytucji, specjalnie zaś, jeżeli chodzi o powszechność, równość, bezpośredniość i tajność głosowania.

Poseł **Malinowski** i poseł **Smoła** (klub ludowy) zarzucali, że proponowane przez BBWR. ordynacje dają prawo tylko uprzywilejowanym, ogół zaś społeczeństwa odsuwają od wpływu na bieg spraw państwowych.

Ksiądz poseł **Szydelski** (klub chrześcijaksko-społeczny) zwraca uwagę, że **w dyskusji nad projektem padło uwag zbyt wiele jaskrawych, nie wydaje się bowiem mówcy, aby tendencją projektu było odsuwanie ludu od wpływu na bieg spraw państwowych. Projekt BBWR. uważa ksiądz Szydelski za pewnego rodzaju kompromis między wyborami bezpośredniemi a pośredniemi. Ujemne strony projektu podkreślono w dyskusji nazbyt jednostronnie.** Mówca wypowiada pogląd, że należałoby wprowadzić do projektu różne poprawki. Liczba posłów winna być może większa. Należałoby także uwzględnić przedstawicielstwo chrześcijańskiego ruchu kulturalnego i pracowniczego.

Poseł **Bitner** w imieniu klubu chrześcijańsko-ludowego wypowiada się przeciw projektowi B. BWR.

Poseł **Rottenstreich** (klub żydowski) uskarżał się, że projekt BBWR. nie respektuje praw ludności żydowskiej w Polsce i dlatego jest dla koła żydowskiego nie do przyjęcia.

Na tem dyskusję przerwano. Dalszy ciąg obrad komisji odbędzie się w dniu jutrzejszym.

Posiedzenie senackiej komisji konstytucyjnej

WARSZAWA (Pat). Dnia 12 b. m. o godzinie 18-ej odbyło się posiedzenie komisji konstytucyjnej senackiej pod przewodnictwem senatora Targowskiego. Referat projektu ordynacji wyborczej do Sejmu, klubu BBWR, przydzielono senatorowi Loewenhertzowi, referat zaś projektu ordynacji wyborczej do senatu — senatorowi Romanowi.

Ś. ✝ P.

Z KOŁWZANÓW

HELENA PAC-POMARNACKA

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona ś.ś Sakramentami, zmarła dnia 11 czerwca 1935 r. w wieku lat 32.

Nabożeństwo żałobne odprawione zostanie w kaplicy na cmentarzu Bernardyńskim w dniu 13 czerwca 1935 r. o g. 9-ej rano, poczem nastąpi pogrzeb na tymże cmentarzu

O powyższem powiadamia krewnych i znajomych Zmarłej — stroskana

RODZINA

Ziemia z dziedzińca Piotra Skargi na kopiec Marszałka

W środę o godz. 21,30 na dziedzińcu Piotra Skargi USB. nastąpiło uroczyste pobranie ziemi do urny, która złożona zostanie w kopcu Józefa Piłsudskiego w Krakowie. Uroczystość ta odbyła się z inicjatywy Koła Studentów Wydziału Sztuk Pięknych, a wzięło w niej udział przeszło 40 organizacyj akademickich.

Na dziedziniec Piotra Skargi wniesiono sztandar uniwersytetu, ustawiły się korporacje akademickie z pocztami sztandarowemi oraz liczne rzesze młodzieży akademickiej. Przybył również rektor USB. przedstawiciele Senatu uniwersyteckiego oraz profesorowie.

Przy płonących pochodniach przemówił prezes Koła Studentów Wydziału Sztuk Pięknych Grabowski, podkreślając zasługi Marszałka Piłsudskiego jako wskrzesiciela Uniwersytetu i opiekuna Wydziału Sztuk Pięknych. Przemówienia tego zebrani wysłuchali z odkrytemi głowami. Następnie kolejno przedstawiciele wszystkich organizacyj studenckich, rektor USB. i profesorowie składali ziemię do urny. Na tem uroczystość została zakończona.

Ziemię w urnie artystycznie wykonanej przez studentów wydziału sztuk pięknych, wraz z odpowiednim protokółem odwiezie delegacja młodzieży akademickiej do Krakowa w dniu 1 lipca r. b. i złoży ją w kopcu Marszałka Piłsudskiego. W miejscu, skąd pobrano ziemię ułożona zostanie pamiątkowa płyta kamienna.

Giełda warszawska

WARSZAWA. (Pat.) Dewizy: Belgja 89.95—90.18—89.72. Berlin 213.40—214.40—212.40. Holandja 358.60—359.50—357.70. Londyn 26.20—26.33—26.07. Kabel 5.31—5.34—5.28. Paryż 34.98 43.92—43.68.

Dolar 5.28 i pół. Dolar zł. 9.23. Rubel 4.74. Czerwońce 1,75. Budowlana 42,50. Dolarówka 53.50. Funt szterling 26.20.

— **LICZBA BEZROBOTNYCH W DNIU** 8 b. m. na terenie Polski wynosiła wedle danych biura pośrednictwa pracy 405813, co stanowi spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 8.069 osób.

Żałobne posiedzenie Rady Nacz. Zw. Strzel.

WARSZAWA (Pat) W dniu 12 bm. odbyło się w Krakowie żałobne zebranie rady naczelnej Związku Strzeleckiego, której członkowie z prezesem zarządu głównego Zw. Strzeleckiego adw. Paschalskim i komendantem głównym Zw. Strzeleckiego płk. Friedriechem złożyli hołd nieśmiertelnej pamięci Ojca Ojczyzny. Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego

Zebranie zwołano do lokalu zarządu okr. Zw. Strzeleckiego na Oleandrach a stamtąd uczestnicy udali się do krypty na Wawel w celu złożenia hołdu oraz na Sowiniec gdzie wzięli udział w sypaniu kopca.

—oOo—

Liga Popierania Turystyki

WARSZAWA. (Pat. Dziś w ministerstwie komunikacji odbyło się pierwsze konstytuujące zgromadzenie Ligi Popierania Turystyki. Po omówieniu programu prac i najbliższych zamierzeń oraz preliminarza budżetowego dokonano wyborów.

Do rady głównej wybrano marsz. Raczkiewicza gen. Kasprzyckiego, b. premjera Jędrzejewicza, wiceministra Koca. prezesa LOPP. Berbeckiego, prezydenta Warszawy Starzyńskiego, prezesa PKO. Grubera, b. min. Matuszewskiego, dyr. lasów państw. Loreta, oraz redaktorów posła Dąbrowskiego, Stpiczyńskiego i Butkiewicza. Prezesem został **Jędrzejewicz.**

Celem Ligi jest popieranie turystyki, stwarzanie warunków sprzyjających rozwojowi turystyki w Polsce oraz zapoczątkowanie i popieranie wszelkich poczynań turystycznych.

Wiadomości z Kowna

LICYTACJE BANKU ROLNEGO.

„Ukininko-Patarejas" zamieścił statystykę gospodarstw, sprzedanych z przetargów przez Bank Rolny.

W okresie od r. 1924 do 1 stycznia 1935 r. odbyło się 471 przetargów (pierwszych i powtórnych), 110 gospodarzy uregulowało swe rachunki. 26 przetargów wstrzymano. Bank ogółem zlikwidował 162 gospodarstwa, z czego 81 przejął na własność, zaś pozostałe 81 sprzedano z przetargów.

AKADEMJA KU CZCI Ś.P. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W KOWNIE.

W niedzielę 15 b. m. w Kownie w sali Tilmansa ma się odbyć akademja żałobna ku czci ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

WYCIECZKA Z WILNA.

W poniedziałek przybyła z Wilna wycieczka skautów litewskich. Spotykali ich na granicy skauci z Kowna. Łącznie przypłynęły Wilją 73 kajaki.

PRZYMUS JĘZYKOWY W SPORCIE.

Kowieński „Dzień Polski" zamieszcza następującą wiadomość:

W ub. niedzielę podczas zawodów piłkarskich „Sparta" — LGSF (w grupie junjorów) **sędzia usunął z boiska jednego z graczy „Sparty" za odezwanie się w języku polskim do kolegi klubowego.**

Następnego dnia przed zawodami drużyn kl. A „Sparta" — JSO sędzia zakomunikował graczom „Sparty", iż na boisku wolno rozmawiać jedynie po litewsku.

Zarządzenia sędziów widocznie pozostają w związku z cytowaną swego czasu w naszem piśmie notatką „Liet. Aidasa" o wprowadzaniu przez Izbę Sportową przymusu językowego na boiskach. O powyższem jednak klub polski nie został wogóle powiadomiony.

Niezależnie od zarządzeń pp. sędziów na boiskach, gracze drużyn „Sparty" podczas obu meczów porozumiewali się z sobą wyłącznie w języku polskim. Narazie tylko w jednym wypadku, o którym wspomnieliśmy na wstępie, pociągnęło to za sobą konsekwencje".

Dalsze uwagi dziennika polskiego, jak wynika z zamieszczenia na niezwykłem miejscu ogłoszenia, zostały skonfiskowane. Cenzor litewski nie lubi „białych plam".

LOT NEW YORK — KOWNO.

Litewski lotnik Vaitkus ukończył przygotowania do lotu New York — Kowno i jest oczekiwany w Kownie między 14 a 16 bm. Komitet obywatelski pod przewodnictwem burmistrza Merkysa wystosował do ludności odezwę, wzywającą do masowego udziału w powitaniu lotnika i do ofiarowywania dla niego upominków. Lot finansowany jest przez Litwinów amerykańskich, którzy zebrali na ten cel 30.000 dolarów.

KULISY ostatniego przesilenia rządowego we Francji

(Od naszego korespondenta)

Paryż, w czerwcu.

Ostatnie przesilenie rządowe we Francji odbywało się w szczególnie trudnych warunkach. Atak spekulacji międzynarodowej na franka i towarzysząca temu walka dewaluacjonistów ze zwolennikami utrzymania parytetu złota — nadawała temu przesileniu szczególnie ostre akcenty, które uwydatniały i stawiały w szczególnem świetle kryzys polityczny, jaki od czasu wyborów w r. 1932 przechodzi francuski parlament. Jest to tem bardziej charakterystyczne, że równocześnie **mnożą się niekonsekwencje, które podkreślają paradoksalność sytuacji parlamentarnej** i brak logiki u poszczególnych ugrupowań w Izbie.

W kołach politycznych nie miano złudzeń co do tego, by gabinet Flandina mógł osiągnąć większość w Izbie przy głosowaniu nad sprawą pełnomocnictw. Liczono się jednak także i z tem, że rząd może w ostatnim momencie dzięki interwencji Herriota uzyskać niezbędną większość. Jednomyślny prawie front parlamentarzystów przeciw pełnomocnictwom — był jednak dużą niespodzianką.

Natomiast prawdziwem „deus ex machina" był upadek rządu Bouissona. W kołach politycznych pamiętam, że w ciągu ostatnich lat Bouisson kilkakroć odmownie odpowiedział na propozycję tworzenia rządu, słusznie uważając, iż stanowisko przewodniczącego Izby jest o wiele pewniejsze, niż kilkumiesięczna najwyżej działalność szefa gabinetu. Jeśli więc dep. Boisson zdecydował się po dziewięcioletniem piastowaniu stanowiska przewodniczącego Izby na tak ryzykowny krok — mówiono w kułuarach — to musi mieć przeświadczenie, iż może odegrać doniosłą rolę polityczną w tak trudnym momencie. Wbrew wszelkim przewidywaniom rząd Boissona upadł jednak 264 gł. przeciw 262. Gdyby tylko jeden deputowany zamiast głosować przeciw rządowi oddał swój głos za rządem — sytuacja uległaby zupełnej zmianie. W kułuarach Izby panowało tak mocne przekonanie, iż rząd Bouissona uzyska pełnomocnictwa, że w trakcie obliczenia głosów prorokowano, iż rząd będzie miał ok. 120 głosów większości. Później cyfra ta zaczęła nagle spadać. Mówiono o 40, później o 12 głosach a wreszcie okazało się, iż rząd znalazł się w mniejszości.

Nastąpiły potem gorączkowe dwa dni, w czasie których min. Laval i min. Pietri, a potem ponownie min. Laval starali się utworzyć rząd. Sytuacja była niezwykle trudna, bo nikt nie kwapił się z przyjęciem tej misji. Po obaleniu gabinetu Bouissona nie widziano bowiem możności utworzenia kombinacji parlamentarnej, która miałaby szanse trwałości, a raczej mówiąc ściślej, przetrwania kilkudniowej ogniowej próby. **Izba zresztą nie chciała obalić gabinetu Bouissona. Właściwie nastąpiło to raczej przypadkowo.** Wielu deputowanych głosujących przeciw rządowi, głosowałoby za rządem albo też powstrzymałoby się od głosowania, gdyby zgóry było wiadomo, że jeden głos może zadecydować o losach rządu. Słusznie też powiedział min. Pietri, że nowy rząd powinien tworzyć dep. Bouisson, gdyż jego rząd uzyska wtedy spewnością conajmniej 50 głosów większości przy głosowaniu nad pełnomocnictwami. Słuszność tego powiedzenia potwierdziły zresztą oficjalne rektyfikacje głosów jakich — w myśl przyjętego w Izbie francuskiej zwyczaju — mogą dokonywać poszczególni deputowani przed ukazaniem się dokładnych rezultatów głosowania w „Journal Officiel". Po przeprowadzeniu tych rektyfikacyj okazało się, że rząd miałby w Izbie 12 głosów większości.

Z ostatnich kryzysów gabinetowych usiłowały skorzystać przedewszystkiem dwa ugrupowania. Z jednej strony — **socjaliści SFIO. pragnęli doprowadzić do utworzenia się rządu, jeśli nie socjalistycznego, to przynajmniej zdecydowanie socjalizującego**, i liczyli na to, że nastąpi rozłam w partji radykalnej. W razie wystąpienia 50 lub 60 „młodoturków" z tego ugrupowania socjaliści mogliby się bowiem pokusić o tworzenie nowego rządu opartego na koncepcji udziału wszystkich partyj marksistowskich i marksizujących oraz secesji radykalnej. Ostra opozycja wobec Herriota, jaka w czasie ostatniego przesilenia zaznaczyła się w łonie partji radykalnej świadczy o tem, że te rachuby socjalistów nie były całkowicie pozbawione podstaw.

Z drugiej strony lewe skrzydło partji radykalnej, czyli **t. zw. „młodoturcy" spodziewali się,** że na skutek trudności politycznych i finansowych — **socjaliści SFIO. zdecydują się** może na przyjęcie odpowiedzialności za władzę i **na wstąpienie do rządu „kartelu lewicy"** którego pomimo licznych usiłowań nie udało się w czasie obecnej kadencji Izby utworzyć. Te fakty przedłużały przesilenie. W celu doprowadzenia i uzgodnienia stanowisk odbywały się równocześnie z próbami formowania gabinetu obrady konferencji delegatów ugrupowań lewicowych. Konferencje te nie dały rezultatu, gdyż socjaliści nie zmienili swego stanowiska wobec koncepcji kartelu, a radykali nie mogli się zgodzić na zbyt wygórowane żądania socjalistów. Dlatego **młodzi radykali zrozumieli wreszcie, że koncepcja rządu kartelu jest narazie nierealna** i zdecydowali się nie utrudniać misji premjera Lavala, gdyż w razie przedłużenia się kryzysu mogłoby to doprowadzić do poważniejszych zaburzeń i do upadku franka. W ten sposób premjer Laval korzystając z życzliwej neutralności części radykałów zdołał wreszcie utworzyć rząd, który **dzięki zrezygnowaniu z najistotniejszej części pełnomocnictw, a mianowicie pełnomocnictw dotyczących polityki deflacji budżetu,** zdołał wreszcie przebrnąć przez trudne odmęty głosowania w parlamencie. W Izbie panowało zresztą powszechne zmęczenie spowodu sytuacji parlamentarno-politycznej i dlatego obecny gabinet może liczyć na dłuższy spokój od strony ciał ustawodawczych. Umożliwi mu to zwrócenie baczniejszej uwagi na dziedzinę polityki zagranicznej, gdzie w czasie ostatnich kilku tygodni zaszły duże, dla Francji niezbyt korzystne zmiany.

J. Brzękowski.



Laval wśród dziennikarzy po otrzymaniu misji tworzenia gabinetu.

Nasi „milczący" przyjaciele

Człowiek nazywa siebie panem stworzenia. Ujarzmił przyrodę, wytworzył arcywygodny tryb życia i korzysta z tego wszystkiego, co mu dała wiedza plus doświadczenie. A jednak — w poszukiwaniu prawdziwego przyjaciela cofnął się do prymitywu i wybrał psa, który go rozumie tak dobrze, że reaguje na najdrobniejsze odchylenia humoru i stosuje się do wszelkich żądań. Strażnikiem tej przyjaźni, a zarazem rzekomym dowodem niższości psa — jest jego milczenie.

Tak bliski człowiekowi, tak szybko pojmujący jego słowa — nie okazuje ani zdolności, ani ochoty do imitowania mowy ludzkiej.

Jego „pan" nietylko używa słów na wyrażenie uczuć, ale potrafi swój głos zmusić do miłych dla ucha sztuczek, do śpiewu, nucenia, gwizdania.

A pies nic! Rozporządza kilkoma gatunkami szczeknięć na oznaczenie złości, lęku, wesela; skamle z bólu, popiskuje z uciechy. To dźwiękowe tło retuszuje odpowiednio ruchami gibkiego ciała i ogona, strzyżeniem uszu oraz bogatą kolekcją wymownych min. W ten sposób wyraża coś, czego naturalnie człowiek potrafi się domyślić.

I tu zaczyna się sprawa dość dziwna. Byle głupia papuga bardzo sprytnie naśladuje ludzkie słowa, a psa który rozumie wszystko, nie można, niema sposobu zmusić do „pogawędki".

Możnaby powiedzieć nawet, że wymaga on od człowieka pewnej ekonomii słów. Stosuje się najchętniej do krótkich rozkazów, a takie ewolucje głosowe, jak śpiew, uważa za niezrozumiałe i zadrażniające wybryki. Najczęściej wyje wtedy żałośnie, podczas kiedy niewątpliwie mniej inteligentny kanarek wtóruje trelom na swój sposób. Biedny pies dostaje w skórę, a kanarek kawałek cukru.

Ale nic się nie dzieje bez przyczyny, więc i rezerwa naszych przyjaciół musi mieć uzasadnione powody.

Zdolność wydawania głosu i tonów zależy od szeregu fizjologicznych warunków, a przedewszystkiem od ustroju i budowy krtani. Żadne ze zwierząt ssących nie może nauczyć się powtarzania wyrazów z łatwością, notowaną u ptaków — o wiele niżej stojących mimo wyposażenia w skrzydła. Modulowanie i cieniowanie głosu jest w ścisłym związku ze sposobem wydychania powietrza z płuc. Ważną rolę odegrywa w tem przedewszystkiem postawa zwierzęcia podczas chodu. Te, które uwolniły swoją „przednią połowę" od dźwigania ciężaru ciała, szybko nabywają zdolność używania płuc biegle i umiejętnie.

Przy chodzie czworonożnym klatka piersiowa pozostaje pod bezpośrednim wpływem poruszeń nóg, przez co traci możność powolnego wypychania powietrza i wykonywania ruchów, koniecznych przy samoreżyserji tonów. Każdy pies, chcąc szczeknąć przeciągle, unosi tylne łapy, a głowę zadziera jaknajwyżej. Dopiero w tej pozycji panuje nad strunami głosowemi. Ptaki, śpiewając, siedzą na gałęziach lub ziemi, a ich wysiłek ruchowy ogranicza się wtedy tylko do podnoszenia gardła.

Może trochę przykre dla tonących w laurach koloraturowych sopranistek — ale trzeba się z tem pogodzić, że swój t. zw. talent zawdzięczają w pierwszym rzędzie tej okoliczności, iż spośród wszystkich ssących jednemu tylko człowiekowi udało się osiągnąć trwałą postawę dwunożną. Jeżeli doda się do tego idealne warunki klatki piersiowej i wyjątkową moc płuc — będziemy mieli mniej więcej wszystko, co potrzeba do karjery fenomenalnego śpiewaka.

Stanowisko „pana stworzenia" zawdzięcza człowiek rozumowi i możliwości korzystania z cudzych doświadczeń. Ażeby jednak móc porozumiewać się z innymi, wytworzył sobie mowę, zdolność wymiany myśli i pismo, umiejętność przekazywania spostrzeżeń.

Prototypem mowy jest prosty nieartykułowany krzyk, objaw życia. Jak jednak potrzebny i doniosły może być w skutkach — dowodzą tego jesienne nawoływania przelotnych ptaków. Najpierw jeden siada i nieustannie powtarza ten sam dźwięk, którym chce zwrócić uwagę, że tu się znajduje. Potem przylatują inne i ich chóralne głosy dokumentują już fakt przebywania wielu ptaków w tem miejscu. Ludzie nazywają to ptasim sejmem.

Karjera krasomówcza człowieka miała taki sam początek — szereg okrzyków na oznaczenie różnych uczuć. W grama-

CHINY DLA JAPONJI

Doktryna amerykańska Monroego, przeniesiona przez Japończyków na grunt azjatycki brzmiała: Azja dla Azjatów. Doktryna zresztą mająca wszelkie cechy słuszności, zwłaszcza w dzisiejszych czasach rozbudzonych — mniejsza o to sztucznie czy też naturalnie — haseł narodowościowych i rasowych. W praktyce Japończycy zwężili jednak mocno zakres doktryny. z „Azji dla Azjatów" robi się: „Chiny dla Japonji".

Ostatnie posunięcia japońskie świadczą o tem najdobitniej. Czynniki japońskie wysunęły pod adresem rządu chińskiego szereg postulatów, które — jak słychać — spełnia rząd nankiński z dziwną potulnością. Gdybyż przytem chodziło o postulaty małoważne, błahostkowe, których spełnienie jest gestem kurtuazji, nie przynoszącym najmniejszego uszczerbku interesom materjalnym czy moralnym danego państwa! W danym wypadku chodzi jednak o rzeczy bardzo istotne, bardzo doniosłe. Chodzi o wycofanie wojsk chińskich z północnych okręgów „państwa żółtego smoka". Chodzi dalej o rozwiązanie szeregu narodowych organizacyj chińskich, niewygodnych dla Japonji. Słowem, chodzi o żądania, których setna część w naszych, europejskich stosunkach byłaby potencjalnie zdolna do wywołania bardzo ostrego konfliktu, a może nawet wojny.

POTULNOŚĆ NANKINU

Tymczasem Nankin, jakby nigdy nic, potulnie spełnia żądania sąsiada, który zaledwie parę lat temu odebrał przemocą bogatą Mandżurję; zbrojną ręką tłumił odruchy chińskiej obrony pod Szanghajem. Bez słowa protestu udzieła dymisji generałowi, dowodzącemu północnemi oddziałami rządu nankińskiego. Zgadza się na wycofanie wojsk chińskich z własnego terytorjum. Zaleca nawet osobnem rozporządzeniem ludności, by ani w słowie ani w piśmie nie przejawiła broń Boże jakiegoś niezadowolenia któreby mogło rozdrażnić lwa japońskiego. Jeżeli sprawdzą się powtarzane coraz częściej pogłoski, to rychło północne połacie dzisiejszych, mocno już okrojonych przez stratę Mandżurji Chin wcielone zostaną do cesarstwa Mandżukuo pod berło panującego tam z łaski Japonji cesarza Puyi. Rząd nankiński zapewne równie potulnie to zaaprobuje.

SŁABOŚĆ WOBEC SIŁY.

O ile wiadomości o potulnie przyjmowanych przez Nankin nowych aneksjonistycznych posunięciach japońskich są ścisłe i prawdziwe, i o ile poza taktyką nankińską nie kryją się jakieś bliżej nam nieznane zamysły wschodniej, azjatyckiej dyplomacji, w takim razie mamy tu do czynienia z objawem potwornej wprost słabości, ulegającej bez szemrania sile. Słabość to tem dziwniejsza, że przecież podczas walk pod Szanghajem żołnierze chińscy wykazali istotne bohaterstwo, prawdziwą pogardę śmierci i czysto wschodni fanatyzm. Dużo krwi i trudu kosztowało Japonię zgryzienie orzecha szanghajskiego. Czyżby rząd nankiński już absolutnie stracił wiarę w bojową wartość swych żołnierzy?

ODWROTNA STRONA MEDALU.

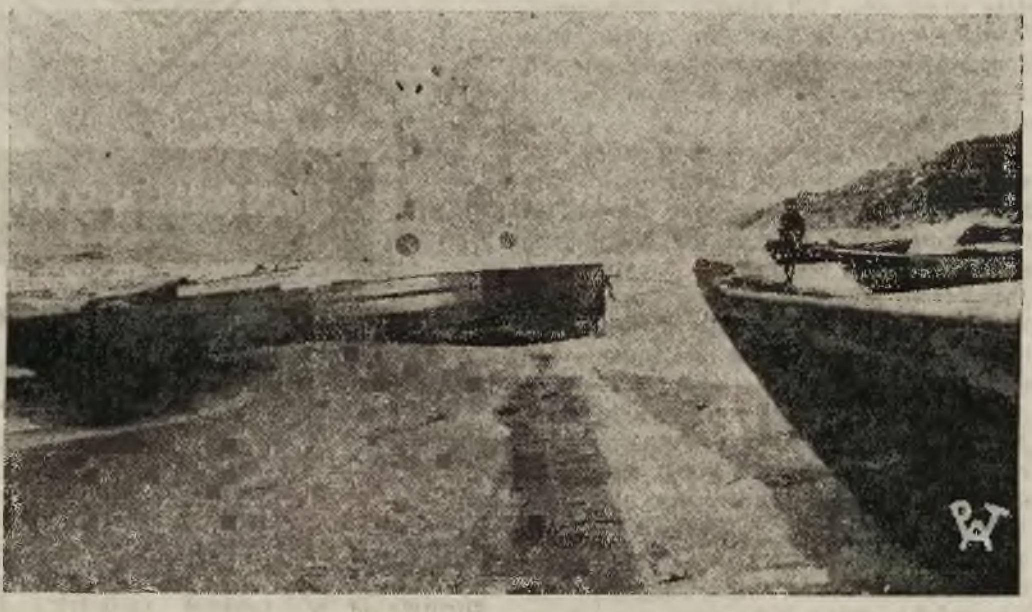
Można ubolewać nad niedołężną słabością chińskiego kolosa. Można się oburzać na bezwzględną agresywność żółtych wyspiarzy. Niepodobna jednak pominąć milczeniem odwrotnej strony medalu. Po pierwsze, historja minionych wieków i tysiącleci dostarcza nam niezliczonych przykładów, że słabszy a bogatszy sąsiad stawał się z reguły jeżeli nie łupem, to w każdym razie przedmiotem agresji sąsiada bardziej drapieżnego. Wystarczy wspomnieć starożytną Persję, Macedonję, Spartę, Rzym, czy średniowiecznych Arabów pod kalifem Omarem, Mongołów pod Dżyngischanem czy Tamerlanem. Turków pod Muradem czy Solimanem, nowożytnych Hiszpanów pod Pizarrem czy Cortezem, Prusaków pod Fryderykiem Wielkim, Rosjan pod Katarzyną II, Francuzów pod Napoleonem I. Dlaczegóż ucywilizowana i pełna cnót państwowych Japonja ma być wyjątkiem w tej dziejowej regule walki o byt?

To było po pierwsze. A teraz po drugie: Olbrzymie, bezwładne, galaretowate Chiny, wstrząsane wojnami domowemi, zdzierstwem i samowolą poszczególnych gubernatorów—satrapów, klęskami żywiołowemi w rodzaju powodzi, głodu, pomorów, walkami z bolszewizmem, ogarniającym wielkie przestrzenie — wprost dopraszają się jakiejś silnej, władczej ręki, któraby tchnęła w kolosa nowego ducha ładu, solidarności, rządności, cywilizacji. Po tem wszystkiem dopiero mogłaby przyjść kolej na faktyczną niezawisłość od czynników obcych. Przed stu kilkudziesięciu laty Rzesza Niemiecka pod ciężką stopą Napoleona obudziła się do życia narodowego i szybko strząsnęła z siebie obce jarzmo. Może ciężka stopa japońska odegra analogiczną rolę w życiu 400-miljonowego zbiorowiska chińskiego.

Wychodząc z dwóch powyższych punktów widzenia, należy trzeźwo zapatrywać się na problem ekspansji japońskiej na Dalekim Wschodzie. Być może bowiem, że w ostatecznym rezultacie ekspansja ta wyjdzie Chinom na zdrowie.

NEW.

Rozbitek niemiecki na brzegu polskim



Podczas Zielonych Świąt pod Rozewiem wyrzucony został na brzeg polski, naskutek defektu motoru i dziury w kadłubie mały stateczek motorowy p. Reinholda Schneidereita z Insterburgu w Prusach Wschodnich. Motorówka nosi nazwę „Seezigeuner". Żeglarz płynął do Riegen przystani żaglowej odległej o 80 klm. od portu rybackiego Labau. Rozbitkiem zaopiekowały się władze polskie. Żeglarz zrezygnował z dalszej podróży.

Państwowe gimnazja zawodowe

Po przekształceniu szkół powszechnych i średnich ogólnokształcących przyszła kolej i na szkolnictwo zawodowe. Otóż z przyszłym rokiem szkolnym będziemy posiadali nowy typ szkół zawodowych czyli t. zw. gimnazja mechaniczne, elektryczne, krawieckie, bieliźniarskie i kupieckie.

W celu zapoznania rodziców z warunkami przyjęcia podajemy niżej ważniejsze przepisy „Instrukcji przyjmowania kandydatów do kl. I".

O przyjęcie w poczet uczniów danego gimnazjum zawodowego mogą się ubiegać kandydaci, którzy posiadają odpowiedni wiek i zdrowie fizyczne, oraz wykażą należyte przygotowanie naukowe i odpowiedni stopień ogólnego rozwoju umysłowego. Kandydaci do gimnazjów mechanicznych ze względu na warunki pracy w warsztacie, winni posiadać pozatem odpowiedni rozwój fizyczny.

Wiek kandydatów do klasy I-ej wynosi:

do gimnazjum mechanicznego i elektrycznego: conajmniej 14 lat (kończonych w danym roku kalendarzowym), jednakże nie przekroczone lat 17, dla kandydatów (tek) do gimnazjum krawieckich, bieliźniarskich i kupieckich: co najmniej 13 lat (kończonych w danym roku kalendarzowym), jednakże nie przekroczone lat 17.

Przygotowanie naukowe kandydata (tki) winno w zasadzie odpowiadać wymaganiom stawianym w zakresie II szczebla programowego szkoły powszechnej w roku szk. 1935-36 w zakresie conajmniej 6 oddziałów 7-mio, 6-cio klasowej publicznej szkoły powszechnej

Przygotowanie to oraz stopień ogólnego rozwoju umysłowego sprawdzane będą przez egzamin wstępny

Zapisy do gimnazjum i egzaminy wstępne dokonywane są w ciągu najbliższych dni po zakończeniu roku szkolnego Termin ustala Kuratorjum Okręgu Szkolnego

Przy zgłoszeniu kandydata do gimnazjum należy wnieść podanie z dołączeniem:

a) metryki urodzenia kandydata,

b) świadectwa ukończenia conajmniej 6 oddziałów 7 lub 6-cioklasowej publicznej szkoły powszechnej albo szkoły prywatnej z uprawnieniami publicznych szkół powszechnych: może być również złożone inne świadectwo uznane przez władze szkolne za równoważne,

c) w wypadkach wątpliwych — na żądanie dyrektora — świadectwa lekarskiego o stanie zdrowia (w gimnazjum mechanicznem — również o rozwoju fizycznym.

Egzamin jest ustny i piśmienny

Egzamin piśmienny odbywa się z języka polskiego, z arytmetyki i geometrji oraz — w gimnazjach mechanicznych, elektrycznych, krawieckich, bieliźniarskich — rysunków.

Egzamin ustny odbywa się z języka polskiego, arytmetyki z geometrją i geografji, przyczem przy egzaminie z języka polskiego należy sprawdzać przygotowanie kandydata z historji, przy egzaminie z geografji — z przyrody

Od egzaminu ustnego z języka polskiego i arytmetyki z geometrją mogą być zwolnieni kandydaci, których prace piśmienne zostały ocenione jako dobre i którzy wykazują również w świadectwie szkoły powszechnej dobre oceny

W wypadku, gdy liczba zakwalifikowanych kandydatów przewyższa liczbę wolnych miejsc (w poszczególnych klasach (oddziałach) gimnazjów zawodowych ilość uczniów nie powinna przekraczać 45) pierwszeństwo przy wyborze należy oddać lepiej przygotowanym i bardziej uzdolnionym z tem zastrzeżeniem, że przy całkowitej równości należy dawać pierwszeństwo dzieciom rodziców niezamożnych.

Prawo pierwszeństwa bez względu na kolejność ustaloną w myśl ustępu 1, przysługuje dzieciom ślubnym, uprawnionym i przysposobionym kawalerów orderu „Virtuti Militari", które zdały egzamin ze wszystkich przedmiotów z wynikiem pomyślnym.

Kandydat, który zdał egzamin do danego gimnazjum zawodowego, a nie został do niego przyjęty wskutek braku dostatecznej ilości wolnych miejsc, otrzymuje zaświadczenie, stwierdzające wynik egzaminu. Zaświadczenie takie uprawnia kandydata do ubiegania się o przyjęcie do klasy 1 innego gimnazjum zawodowego lub ogólnokształcącego,.

W poczet uczniów klas 1-szych gimnazjów zawodowych mogą być przyjęci bez egzaminów wstępnych uczniowie klas podlegających likwidacji szkół (względnie wydziałów) mechanicznych, elektrycznych, krawieckich, bieliźniarskich i handlowych, którzy nie zostali promowani do klasy II, jeżeli odpowiadają warunkom, wymaganym od kandydatów do tego gimnazjum. W poczet uczniów gimnazjów kupieckich mogą być przyjęci bez egzaminu wstępnego kandydaci, którzy przedstawią świadectwo pomyślnego złożenia egzaminu do klasy I gimnazjum ogólnokształcącego lub do klasy I innych gimnazjów zawodowych.

W poczet uczniów gimnazjów mechanicznych, elekrycznych, krawieckich i bieliźniarskich mogą być przyjęci wyżej wymienieni kandydaci pod warunkiem złożenia uzupełniającego egzaminu z rysunków, o ile z zakresu tego przedmiotu nie złożyli już poprzednio egzaminu z wynikiem pomyślnym.

Przyjęcie młodzieży wymienionej w poprzednich ustępach niniejszego paragrafu może następować najpóźniej w okresie 2 miesięcy po rozpoczęciu roku szkolnego.

Taksę za egzamin wstępny i wpisowe uiszczają wszyscy uczniowie w wysokości:

Taksa za egzamin wstępny — zł. 5 —
Taksa wstępna (wpisowe) — zł. 10 —

tyce znalazły one przytułek jako wykrzykniki. Charakterystyczne, że im mniej wykształcony język lub im mniej kulturalna jednostka — tem bujniej one występują.

Pierwotny małpolud w walce z drapieżnemi zwierzętami nie mógł skutecznie posługiwać się uzębieniem. Okazało się za słabe. Należało, volens nolens, unosić tułów i pomagać sobie rękoma. Właśnie ten moment odegrał rzekomo decydujące znaczenie w rozwoju głosu, a co zatem idzie i mowy.

Język poszczególnych ludzi składał się najpierw z uszeregowanych rzeczowników, których porządek wskazywał wzajemną ich zależność. Na małą skalę i pod kierunkiem starszych dziecko przebywa podobny proces tworzenia mowy, indywidualność swoją ograniczając do chętnego naśladowania głosu zwierząt.

Trudno uwzględnić całokształt przyczyn i ewolucji formowania się mowy. Chodzi mi zresztą tylko o to, żeby wykazać zależność głosu od budowy.

Nawet u człowieka, który panuje doskonale nad sensem słów, zdarzają się anomalje, wypływające z wad położenia krtani, języka czy gardła. Kokieteryjne „r" ma naprzykład swoje źródło właśnie w nienormalnej długości języka. Każdy naród, doskonaląc z biegiem czasu swą mowę dostosował do niej idealnie układ fizjologiczny krtani i wytworzył zgłoski, których cudzoziemiec nieraz nie może powtórzyć.

Francuskie „r", hiszpańskie „c" (si) — wszystko to „specialités de la maison" różnych nacyj. Znany jest powszechnie fakt uciążliwego nauczania języków obcych w szkołach. „Wymawianie nosem", lub cedzenie dzwięków przez zęby jak że często staje się utrapieniem dla uczniów. Ile przy tem „wzajemnego psucia krwi", dwój, często niesłusznych — bo na upartego nie można przecież zmienić specyficznych cech konstytucji cielesnej.

Nasi „milczący" przyjaciele — psy nie dysponują głosem artykułowanym.

Mimo to „rozmawiają", porozumiewają się nie tylko między sobą.

Mowa psa — oczy potrafią często w jednem okamgnieniu wyrazić stokroć więcej niż kilkugodzinne obracanie językiem człowieka.

Anatol Mikułko.

Nowości wydawnicze

— **Polska i Świat Współczesny. Bibljoteka dla Młodzieży. Gebethner i Wolff. 1935. Warszawa. Feliks Budrecki. Lot w Stratosferę.** Autor zaczyna opowiadanie od opisu prób lotnictwa robionych za czasów Ludwika XVI w Paryżu w 1783 r. pod kierunkiem pp. Montgolfier'ów, poczem przebiega dzieje lotnictwa od balonów, kiedy to na niedoskonałych aparatach dokonano takich wyczynów jak np. przelot przez sędziwą pilotkę p. Blanchard w 1811 r. z Rzymu do Neapolu. W 1862 r. dwóch Anglików wyleciało na 12 klm. w górę. Za naszych czasów zajął się stratosferą prof. Piccard a lotnicza załoga sowiecka osiągnęła 19 klm. wysokości. Wyczyny te są przystępnie i barwnie opowiedziane, przykuwają uwagę.

—**Feliks Burdecki. Światy planetarne.** W rozmowie z synowcem objaśnia go stryj Maciej o pięknościach i tajemnicach światów planetarnych, oglądanych zapomocą lunety i gołem okiem. Przystępnie podane wiadomości, zajmą czytelników niewątpliwie.

— **Mieczysław Krzepkowski. Rozbitkowie Czeluskina.** Większość wypraw arktycznych przedstawia materjał do napisania sensacyjnej powieści, trzymając się tylko ściśle prawdy, bez dodatków literackich. Wyprawa Czeluskina została tak umiejętnie rozreklamowana, tyle przedstawia barwnych epizodów, że uprzystępnienie wiadomości o niej stało się podstawą do kilku książek. Bardzo zajmujący opis przygód czeluskinowców, ale nie dosyć zawiera wiadomości o korzyściach, jakie te odkrycia i prace mają na celu, tę stronę wyprawy zbyto zakrótko, pobieżnie.

— **Jan Wiktor. Na Paryskim Bruku.** Autor znanej powieści emigranckiej „Wierzby nad Sekwaną" opisuje przygody polskich chłopców na paryskim bruku i w ten sposób zapoznaje czytelników z Paryżem. Książeczka zawiera zbyt wiele wyrażeń gwarowych, nie wszystkie są wyjaśnione w przypiskach: forsa, graby, bulić i t. p. nie uczą poprawnej polszczyzny, a cała historja z ukradzionemi pieniędzmi tak naiwna, że młodzież w nią nie uwierzy. Za mało Paryża i Francuzów, za wiele polskiej nędzy, cel książki nie osiągnięty.

— **Ewa Szelburg-Zarębina. Tajemnica Czeremoszu.** Bardzo miła i malownicza historja biednego Dewdiuka i znajdy z powodzi, zręcznie wpleciona do etnografji Huculszczyzny. Przydałoby się ściślejsze określenie terenu, dzieci w dalszej Polsce nie zdadzą sobie sprawy gdzie się akcja odbywa. Dużo gwarowych wyrażeń objaśnionych w przypiskach nie obciąża tekstu, który jest pogodny i szlachetny.

— **Kornel Makuszyński. Uśmiech Lwowa.** Tym razem znany autor humoresek i opowiadań dla młodzieży powstrzymał się od barokowych swych wykrętasów stylowych i dał śliczny, przepojony rzewnem uczuciem obraz kochanego Lwowa, pełnego uśmiechów i bohaterstwa, drgającego w powietrzu. Intryga zbyt naiwna, ale wesoła, więc się może tem tłumaczyć.

Jan Grabowski. Skarb na Sumatrze. Zajmujące i żywe opowiadanie podróżnika gromadzi dzieci, które słuchają o dziwach mórz południowych i warunkach życia na Sumatrze. Wyczerpująco podane wiadomości o ludziach, przyrodzie i faunie, o dworach radżów i warunkach pracy kulisów na plantacjach tytoniu i t. p.

Dalszy ciąg wydawnictwa dla młodzieży dotrzymuje obietnicy dania przystępnej lektury naszym dzieciom. Druk i papier dobry, ilustracje celowe i bardzo zwiększają zainteresowanie ksiażeczkami. Wydaje się jednak, że wobec tego, iż wydawnictwo jest popularne i przeznaczone dla szerszych warstw, należałoby podać wpierw opisy całej Rzeczpospolitej, jej wszystkich dzielnic i prowincji, niż pisać na tematy egzotyczne. Więc razi np., że mamy książeczkę o Sumatrze i Paryżu, a nie mamy o Wilnie, Wileńszczyźnie, Polesiu, wogóle kresy wschodnie są w zapomnieniu w tem wydawnictwie, chociaż tomik o Wilnie był zapowiedziany od roku. A teraz bardziej niż kiedy o mieście Marszałka wartoby młodzież informować.

H. R.

Z Komitetu Obywatelskiego uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego w Wilnie

Apel do komitetów lokalnych

Prezydjum Komitetu Obywatelskiego uwiecznienia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie zwróciło się do przewodniczących Komitetów Powiatowych w Województwie Wileńskiem z następującym apelem:

„Komitet Obywatelski Wileński stoi na stanowisku, iż w Wilnie, jako w duchowej stolicy Ziem Północno-Wschodnich, powinien stanąć pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. Pomnik ten musi być wzniesiony zgodnym wysiłkiem wszystkich bez wyjątku obywateli tych Ziem i winien być godny Wielkiej Pamięci Wodza i naszej ku Niemu miłości.

Z tych założeń wychodząc, Prezydjum Komitetu Obywatelskiego Wileńskiego zwraca się do wszystkich Komitetów Lokalnych (Powiatowych) uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego z apelem:

1) podporządkowania akcji Komitetów Lokalnych Komitetowi Wileńskiemu i stałej z Komitetem Wileńskim współpracy.

2) dołożenia starań by wysiłki i ofiary społeczeństwa nie uległy rozproszeniu i nie zostały zużyte na drobniejsze cele lokalne, lecz by były całkowicie skierowane na akcję budowy pomnika w Wilnie".

Sprawa kosztów administracyjnych

Prezydjum Komitetu Obywatelskiego uwiecznienia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie, wychodząc z założenia, że fundusze zgromadzone przez Komitet z ofiarności publicznej na cele budowy pomnika Marszałka, muszą w całości pójść na ten cel i że ani jeden grosz z tych funduszów nie powinien być wydany na koszty administracyjne, — zwróciło się do wszystkich członków Komitetu z propozycją zadeklarowania dobrowolnych ofiar w wysokości po 5 zł. miesięcznie od członka, poczynając od dnia 1 czerwca 1935 r., na wydatki administracyjne na okres funkcjonowania Komitetu i jego biura.

W celu uniknięcia mogących powstać nieporozumień Prezydjum Komitetu Obywatelskiego podkreśla, że „wydatki administracyjne" Komitetu obejmują w pierwszej linji szereg wydatków koniecznych, nie związanych jednak z głównym celem Komitetu jak np.: za materjały i prace dekoracyjne, związane z uroczystością przeniesienia Serca Marszałka, roboty w związku z odnowieniem dolnego kościoła św. Teresy i t. p. Należności z tego tytułu są już dość poważne. Natomiast wydatki na funkcjonowanie biura Komitetu są i będą minimalne, gdyż cały personel biura, poczynając od kierownika a kończąc na woźnym, ofiarował swą pracę dla Komitetu zupełnie honorowo, zaś wydatki rzeczowe np.: materjały piśmienne, również tylko w drobnej części obciążą budżet administracyjny Komitetu, bowiem szereg instytucyj i firm ofiarował bezinteresownie Komitetowi swą pomoc w tym zakresie.

Przy tej sposobności Prezydjum Komitetu wyraża wdzięczność Drukarni Państwowej w Wilnie za ofiarowanie dla potrzeb Biura 400 ark. papieru firmowego.

Do instytucyj i osób zbierających ofiary na pomnik Marszałka

Prezydjum Komitetu Obywatelskiego Uwiecznienia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie zwraca się do wszystkich Instytucyj i osób, które samorzutnie zajęły się zbieraniem ofiar na pomnik Marszałka względnie składają ofiary na ten cel, by o zainicjowanej przez nie akcji i złożonych ofiarach zawiadamiali Sekcję Finansową Komitetu Obywatelskiego, Wilno, ul. Dominikańska 2, telef. 28.

Złóż datek na pomnik Marszałka Polski
Józefa Piłsudskiego w Wilnie
Konto czekowe P. K. O. Nr. 146.111

Kolejarze wileńscy na pomnik Marszałka w Wilnie

W dniu 12 czerwca r. b. w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei w Wilnie odbyło się zebranie przedstawicieli dyrekcyjnych władz kolejowych oraz wszystkich kolejowych organizacyj społecznych i zawodowych, zwołane z inicjatywy Dyrektora Kolei inż. K. Falkowskiego dla omówienia akcji wśród pracowników kolejowych zmierzającej do trwałego uczczenia pamięci zmarłego Wodza Narodu Pierwszego Marszałka Polski ś. p. Józefa Piłsudskiego.

Po zapoznaniu się z akcją ogólno-państwową w tym kierunku podjętą z inicjatywy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, zebranie uznało za konieczne połączenie wysiłków rzesz kolejarskich okręgu wileńskiego z akcją Wileńskiego Komitetu Obywatelskiego Uwiecznienia Pamięci Marszałka, przysparzając temu Komitetowi w pierwszym rzędzie pomocy materjalnej. W tym celu zebranie uchwaliło utworzenie Kolejowego Komitetu Okręgowego Uwiecznienia Pamięci Marszałka, który za pośrednictwem potworzonych we wszystkich ośrodkach kolejowych Komitetów Rejonowych i Lokalnych, przeprowadzi wśród pracowników kolejowych całego okręgu wileńskiego zbiórki pieniężne.

Jako skalę samoopodatkowania się ustalono 1% od uposażeń czy zarobków miesięcznych wszystkich pracowników kolejowych w przeciągu 12 miesięcy, czyli 12% uposażenia rocznego.

Przypuszczalne wpływy z tej akcji będą sięgały sumy zgórą 150.000 złotych.

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

— **POLSKA WYPRAWA WYSOKOGÓRSKA NA KAUKAZ.** W wyniku rozmów przeprowadzonych przez delegata Koła Wysokogórskiego Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego, dr. T. Wiśniewskiego, który w ubiegłym tygodniu bawił w Moskwie, prace przygotowawcze do polskiej wyprawy wysokogórskiej na Kaukaz zostały zakończone. Członkowie wyprawy wyruszą z Warszawy drogą przez Moskwę i Ordżonikidze w końcu bieżącego miesiąca i powrócą na początku września przez Tyflis, Batum, Jałtę i Odesę. Pobyt w górach trwać będzie około 6 tygodni, przyczem teren działalności wyprawy będzie obejmował centralną część głównego pasma Kaukazu, leżącą między szczytami Adai-Choch i Elbrusem. Ta część pasma wznosi się średnio na 4000—5000 mtr. nad poziom morza, osiągając w Elbrusie swój punkt kulminacyjny (5648 m.), będący jednocześnie najwyżej wzniesionym punktem Europy. Znajduje się tu szereg szczytów, na których nie stanęła jeszcze stopa ludzka — w tej części są też zgrupowane największe lodowce.

Wyprawa polska składać się będzie z dwóch grup: alpinistycznej, w której wezmą udział czołowi alpiniści polscy, oraz naukowej — w której reprezentowane będą poszczególne dziedziny przyrodnicze o charakterze geograficznym: botanika, zoologja i geomorfologja. Obie te grupy będą pracowały zupełnie niezależnie i będą związane jedynie organizacyjnie.

— **BANK POLSKI SPIESZY NA POMOC GULDENOWI GDAŃSKIEMU.** Jak się dowiaduje agencja „Iskra" z miarodajnego źródła, rząd i Bank Polski okazały w ostatnich dniach Wolnemu Miastu Gdańsku pomoc dla utrzymania kursu guldena.

To samorzutne podtrzymanie przez Polskę waluty gdańskiej jest wyrazem życzliwego zainteresowania rządu i Banku Polskiego stosunkami panującemi w porcie Gdańskim.

Zaznaczyć należy, że Senat Wolnego Miasta i Bank Gdański nie zwracały się do rządu lub Banku Polskiego z prośbą o uzyskanie tego rodzaju pomocy.

— **GRAD WIELKOŚCI GĘSICH JAJ W MAŁOPOLSCE. Onegdaj w godzinach popołudniowych przeszła nad powiatem przemyskim, woj. lwowskiego, wielka burza gradowa, która poczyniła wielkie szkody w płonach rolnych. W czasie burzy padał grad wielkości gęsich jaj. Dachy, pokryte słomą, dachówką i gontami zostały poważnie uszkodzone. Wysokości szkód narazie nie ustalono.**

— **POWRÓT DO KONIA W WARSZAWIE.** Czynnych dorożek samochodowych w Warszawie w dniu 1 czerwca r. b. było 1.845 (w roku zeszłym w tym samym dniu czynnych było 2.078).

Dorożek konnych zarejestrowano w Wydziale Przemysłowym Zarządu miasta w dniu 1 czerwca r. b. 1.340 (w r. ub. — 1.266); wozów konnych — 1.563 (2.075); karawanów konnych 19 (38); wózków ręcznych 1.101 (1.354); rowerów — 9.639 (8.515).

Powożących dorożkami konnemi zarejestrowało się w dniu 1 b. m. 2.800 (2.460); powożących wozami konnemi — 2.563 (2.846); rowerzystów — 9.261 (8.100); tragarzy — 1.294 (1.431) i wreszcie posłańców — 150 (174).

— **MAGAZYNIER NIE JEST PRACOWNIKIEM UMYSŁOWYM.** Sąd Najwyższy orzekł, że nadzór nad magazynem nie nadaje osobie wykonywującej te czynności, charakteru pracownika umysłowego, chociażby osoba ta nie pracowała fizycznie przy wnoszeniu i wydawaniu rzeczy, a czynił to przydzielony jej do pomocy robotnik.

— **SZEREG PROFESORÓW WYDZIAŁU PRAWA UNIWERSYTETU MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO W WARSZAWIE** przechodzi na emeryturę. M. in. przechodzą w stan spoczynku pp. profesor Ignacy Koschenbahr-Łyskowski, prof. Kostanecki i prof. L. Krzywicki. W związku z tem rada wydziału prawnego Uniwersytetu postanowiła wystąpić z wnioskiem o mianowanie wszystkich tych uczonych profesorami honorowemi. Zaznaczamy, że profesorowie Kostanecki i Łyskowski piastują zajmowane stanowiska od początku otwarcia Uniwersytetu.

—:§:—

Sytuacja handlu w roku 1934

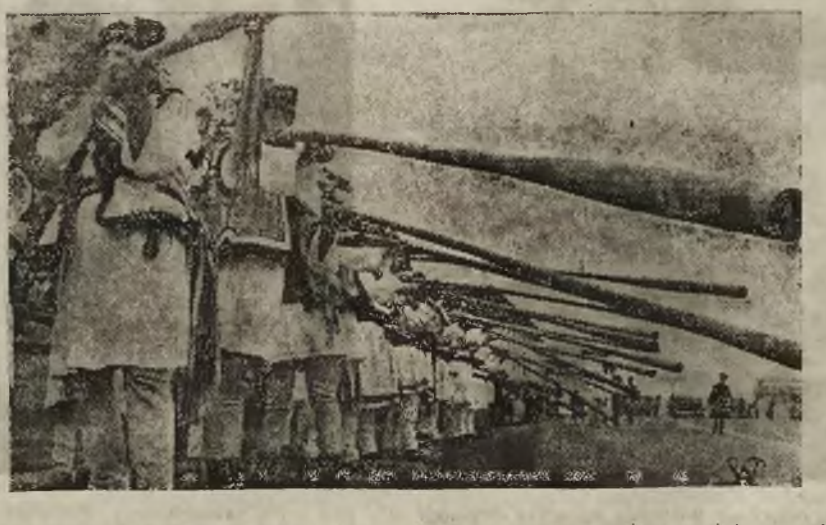
Według sprawozdania Stowarzyszenia Kupców Polskich, warunki pracy kupca w roku 1934 nie poprawiły się. W innych dziedzinach życia gospodarczego wskaźniki i cyfry statystyczne charakteryzują stabilizację, a nawet niewielką poprawę sytuacji; natomiast w aparacie wymiany obraz tej sytuacji jest w dalszym ciągu niejednolity.

Rozmiary obrotów handlu wewnętrznego ogólnie nie przekraczają norm okresu poprzedniego z tem, że przeważają jednak odchylenia wdół w porównaniu do analogicznych okresów roku 1933. Objawy stabilizacyjne w zakresie obrotów zaznaczają się w branży artykułów technicznych, metalowej, elektrycznej, techniczno-chemicznej, papierniczo-piśmienniczej. Spadek obrotów, dochodzący przeciętnie do kilku procent w stosunku do roku 1933, notowano w pierwszym rzędzie w branży winno-kolonjalnej, konfekcyjnej, obuwianej, artykułów fotograficznych; w branży samochodowej zmniejszenie obrotów, które wyniosły ca 50% w stosunku do okresu poprzedniego, spowodowane było głównie wysokiemi kosztami eksploatowania wozów w kraju oraz wprowadzeniem prohibicyjnej taryfy celnej.

Skala konsumcji, będąca jednym z najistotniejszych mierników tętna życia gospodarczego, również nie wykazuje tendencyj pomyślnych dla obrotów handlowych. Ogólny wskaźnik spożycia, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, wyniósł w r. 1934 84.4, wobec 83.6 w r. 1933. Wskaźnik spożycia miejskiego wzrósł z 90.1 do 91.9 w r. 1934, natomiast wskaźnik spożycia wiejskiego spadł z 49.4 w r. 1933 do 43 w r. 1934.

Uroczystości 5-lecia panowania króla Karola II rumuńskiego





Cała Rumunja obchodziła uroczyście 5-tą rocznicę powrotu na tron króla Karola II-go. Obchód miał charakter przedewszystkiem święta młodzieży, w którem wzięły udział wszystkie organizacje sportowe i młodzież szkolna. Na wielkim stadjonie Bukaresztu wobec króla i następcy tronu odbyła się defilada młodzieży i popisy sportowe. Na zdjęciach — defilada młodych dziewcząt w strojach regjonalnych (zdjęcie Nr 1) i grupa chłopców z trombitami — instrumentami muzycznemi z drzewa (zdjęcie Nr. 2).

Z zagadnień wiejskich

Głos małorolnego Białorusina

Dyskusja na tematy wiejskie, prowadzona na łamach naszego pisma odbiła się głośnem echem w szerokich masach ludności wiejskiej, wśród której wywołała wielkie zainteresowanie. Podajemy poniżej niezmiernie charakterystyczny głos małorolnego włościanina białoruskiego ze wsi Czernewicze w pow. nowogródzkim.

Jestem chłopem białoruskim. Mam 4 dziesięciny ziemi. Rodzina 5 dusz. Biedy pełna chata. Grosza zarobić nigdzie nie można — bo skarb nie prowadzi na wsi żadnych robót publicznych. A jak niema gdzie zarobić — to i podatki wydają się ludziom wielkie.

Pisać i czytać nauczyłem się w wojsku. Lubię książki i gazety. A jak były lepsze czasy kupiłem sobie gramatykę, pisownię, słownik ortograficzny i wyrazów obcych i ciągle czytam te książki. Dobrze, że jest u nas nauczyciel. Od niego dostaję „Kurjery“ które bardzo słusznie wojują o to, żeby na wsi było lepiej, żeby na wsi techinkę zaprowadzić. Bo jak pomyślę, że ludzie latają na cepelinach, a my jeździmy na drewnianych osiach, to mnie serce boli i żyć nie chce się.

„Kurjer“ jest dobra gazeta — ale za droga dla wieśniaków. Tylko raz na tydzień mógłbym go kupić za swoje pieniądze. Najlepiej sprawy wioskowe opisuje p. St. Szanter. Ja już dawno wybierałem się napisać do Redakcji i podziękować za to, ale nie było 25 groszy na znaczek.

Pan St. Szanter prawdę pisze, że na wsi obok porządnych ludzi jest dużo złych, dla których jeszcze bizuna potrzeba. Nic nie czytają tylko wódkę piją i biją się na wieczorynkach. Niedawno przeczytałem, że różne ludzie napadają na p. St. Szantera, że on pisze nieprawdę. To niesprawiedliwie. P. Szanter pisze prawdę. Ja też nie dałbym swojego syna do białoruskiej szkoły, bo to niema żadnego pożytku, a tylko kłopot. W Nowogródku było gimnazjum białoruskie, to teraz agitatorów bolszewickich cała chmara po wioskach i mówią nam, że my Białorusy i że trzeba buntować się przeciw rządowi. Ja takiemu smarkaczowi komuniście dałem nauczkę i won wypędziłem — a inni słuchają i wierzą tym fałszom. Na wsi jest dużo takich, co swoich dzieci katują i męczą. Byłoby bardzo dobrze, żeby rząd porobił takie obozy szkolne, które chce p. Szanter zaprowadzić.

Leonid Chocianowski.

Komunikat
Stowarzyszenia urzędników skarbowych w Nowogródku

Zarząd Koła Okręgowego Stowarzyszenia urzędników skarbowych R. P. w Nowogródku, na posiedzeniu odbytem dnia 27 maja b. r. uchwalił jednogłośnie wypowiedzieć prenumeratę pismu „Gazeta Warszawska,“ nazwa której została zmieniona na „Warszawski dziennik narodowy“ za nietaktowne wystąpienie podczas uroczystości pogrzebowych ś. p. Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Równocześnie Zarząd Okręgu S. U. S. wzywa wszystkie Koła Miejscowe Ziemi Nowogródzkiej do zaprzestania prenumerowania omawianego dziennika.

Nowogródek, dnia 11 czerwca 1935 r.

(—) **K. Gliński** — prezes
(—) **J. Grajewska** — sekretarz

Doroczny Okręgowy Zjazd
Delegatów Zw. Strzel. w Grodnie

Dnia 16 czerwca odbędzie się w Grodnie doroczny Okręgowy Zjazd Delegatów Związku Strzeleckiego. Władze Okręgowe Z. S. postanowiły tegorocznemu Walnemu Zjazdowi Delegatów nadać specjalnie uroczyste znaczenie i dlatego zdecydowały rozszerzyć ramy Zjazdu, zezwalając uczestniczyć w nim w charakterze widzów wszystkim strzelcom, którzy zechcą wziąć w nim udział.

Znowu trzy trupy od granatu

Jakkolwiek 15 lat już upływa od czasu ostatnich walk wojennych, to jednak wciąż jeszcze znajdują wieśniacy na swych polach granaty, które nęcą lekkomyślnych ludzi.

Iluż to ludzi przypłaciło życiem, względnie kalectwem chęć „pobawienia“ się granatem i wydobycia prochu. Zamiast tego by natychmiast donieść policji o znalezieniu granatu, taki chowa go pod połę kapoty i biegnie za róg stodoły aby zaspokoić swą ciekawość, względnie ukryć gdzieś w stodole „na wszelki wypadek“. Wszelkie przestrogi i napomnienia nie odnoszą widocznie pożądanego skutku.

Dnia 11 bm. o godz. 18 we wsi Korczewo gm. cyryńskiej, pow. nowogródzkiego, Paćko Michał wraz ze swoim 27-letnim bratem i 27-letnim Konstantym Lewym, zabrał się na swojem podwórku do rozbierania znalezionego na polu granatu artyleryjskiego. W pewnym momencie nastąpiła eksplozja i wszyscy trzej wieśniacy ponieśli śmierć na miejscu.

List otwarty

Do Komitetu Naczelnego Uczczenia Pamięci Marszałka Piłsudskiego i wszystkich Komitetów Lokalnych.

Wielkie Serce bić przestało, rażone przez okrutnego, podstępnego wroga, któremu na imię rak. Siły tego wroga ludzkości rosną zastraszająco i wśród wielu przyczyn zgonu rak obecnie na drugie już wysuwa się miejsce. Tysiące ludzi rocznie pada jego ofiarą. Dziś zabrał nam Najwyższego na przestrzeń naszej historji Człowieka. I nie mogliśmy Jego przed tym strasznym wrogiem obronić. Wróg ten nie drzemie. Zaczaił się. Kto wie na kogo czyha? Kto wie kogo z drogich i potrzebnych nam jutro z szeregów naszych wydrze. Czy możemy i tym razem przejść do porządku dziennego nad wielkiem zwycięstwem potwornego smoka, które nam taką głęboką ranę zadało? Czy i po tym ciężkim ciosie będziemy przyglądali się bezsilnie i bezradnie dalszym jego triumfom.

Tak być nie powinno, tak się stać nie może! Musimy ogłosić bezwzględną wojnę potworowi. Musimy wznieść wielki gmach dla walki z nim, narodową twierdzę naukową, uzbrojoną w najnowsze zdobycze techniki i doświadczenia. Niech zastępy naszych lekarzy i uczonych wyruszą przeciwko perfidnej hydrze.

Wielki gmach, godny pamięci Tego, którego straciliśmy, wielkości straty odpowiadający. Na wzór tych, które stoją w Paryżu (Instytut Radjologiczny przy Instytucie Fizykalnym im. Curie-Skłodowskiej), w Wiedniu i w Stokholmie. Nie wspominam już o Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie społeczeństwo rok rocznie na ten cel miljony dolarów ofiarowuje.

Będzie to w liczbie innych, jedna z najodpowiedniejszych form uczczenia pamięci Wielkiego Przyjaciela Narodu i Nauki. Cudowny to będzie pomnik. Od trumny, złożonej na Wawelu zawsze płynąć będą promienie życia i cud zbawienia tysięcy od śmierci niechybnej wciąż rodzić się będzie.

A jak miła sercu, jak bardzo ból bezmierny kojąca Jego Rodziny, najbliższych, bliźnich i całego społeczeństwa będzie świadomość, że ta wielka Stacja ratunkowa dla ginących jest latarnią, od ducha Jego i naszej miłości do Niego zapaloną..

Czarny
Aplikant adwokacki.

—:§:—

KURJER SPORTOWY

Węgierscy piłkarze w Warszawie

W najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie na stadjonie Wojska Polskiego sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Ligi Piłkarskiej a reprezentacją Budapesztu. Obie reprezentacje są nieoficjalnemi reprezentacjami państwowemi.

Węgrzy przyjeżdżają w następującym składzie: Vagy, Vago., Miklosi (Törös), Havas, Saros, Somlay (Palotas), Rökk, Sztancsik, Solty, Lyka, Sereny (Markos).

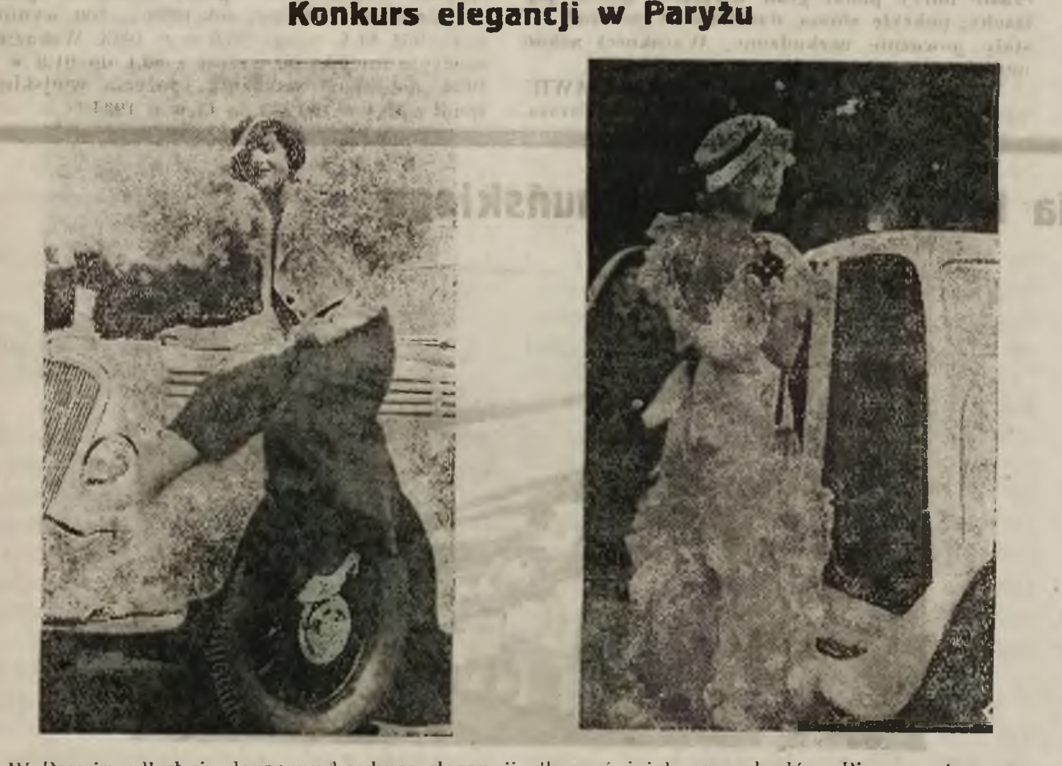
Skład Ligi Polskiej podaliśmy przed kilku dniami. Możliwie, że w tym składzie zajdą pewne zmiany. Przedewszystkiem chodzi o start Martyny, ale udział jego jest zależny od zgody Polskiego Związku Piłki Nożnej.

Święto sportu polskiego w Łotwie

W dniach 23 i 24 czerwca r. b. w Dyneburgu polskie organizacje sportowe na Łotwie obchodzić będą uroczyście II Święto Sportu Polskiego. Program święta obejmuje: lekką atletykę, piłkę nożną i gry sportowe. W rozgrywkach mistrzowskich weźmie udział przypuszczalnie 150 zawodników i zawodniczek, skupionych w sekcjach sportowych Związku Polskiej Młodzieży Katolickiej oraz w Polskim Klubie Sportowym „Redula“.

Doceniając znaczenie Święta Sportu Polskiego dla tamtejszej Polonji, Światowy Związek Polaków z Zagranicy ufunduje przechodnią nagrodę zespołową.

Konkurs elegancji w Paryżu



W Paryżu odbył się doroczny konkurs elegancji dla pań i ich samochodów. Pierwsze trzy nagrody przypadły w udziale wozom marki Talbot. Na lewo młoda artystka paryska, która zdobyła Grand Prix d'Elegance i nagrodę honorową, w modnej „jupe-culotte“, na prawo — modelka znanej firmy Lauvin w kreacji letniej tej firmy.

POLSCY PIŁKARZE W LIPSKU.

Druga reprezentacja polskiej ligi piłkarskiej walczy w najbliższą niedzielę w Lipsku z reprezentacją Saksonji. Mecz ten ma charakter rewanżowy. Przed rokiem Lipsk przegrał bowiem w Warszawie z reprezentacją Ligi 0:5.

Skład Saksonji został ustalony w następujący sposób: Kress, Kreisch, Brembach, Kiehl Reichert, Rose, Breidenbach, Munkelt, Schön, Schmidt, Lindenbach.

Barw Polski bronią: Fontowicz, Zwierz, Karasiak, Kotlarczykowie I i II, Szaller, Riesner, Matjas, Szerfke, Pazurek, Król.

ARGENTYŃSCY I WŁOSCY PIŁKARZE W POLSCE.

Argentyński klub „Rosarino Nevell Boys“ zwrócił się do Zarządu ligi z propozycją rozegrania kilku spotkań w Polsce.

Liga otrzymała również propozycję przyjazdu dobrej drużyny włoskiej „Novara“, należącej do czołowych zespołów drugiej Ligi.

Projektowane jest również sprowadzenie do Polski mistrza Włoch „Juventus“.

KOBIECY OBÓZ OLIMPIJSKI.

W najbliższą niedzielę dn. 16 b. m., rozpocznie się na Bielanach w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego kobiecy obóz przedolimpijski. Kierowniczką obozu będzie p. Miłobędzka. Trenerem jest p. Cezik. Obóz potrwa do 11 lipca.

NOWOŚCI TECHNICZNE W LEKKOATLETYCE.

Dotychczas używane w lekkoatletyce płotki miały tę wadę, że dotknięte nietylko przewracały się, ale i sprawiały hałas, plątały się między nogami zawodników, a niejednokrotnie padały na tor innego biegacza.

Należało więc pomyśleć o płotku, który redukowałby do minimum możliwość przypadkowego przeszkadzania temu, czy innemu biegaczowi, wzgl. osiągnięciu dobrego wyniku, przez wywrócenie płotka.

Obecnie stworzono właśnie w Niemczech nowy płotek, który składa się z dwu poprzecznie położonych części, służących jako podstawa opartych o jej końce prostopadłych części. Obie części postopadłe powiązane są jedną lub większą ilością poprzeczek. U góry można płotek nastawić na dowolną wysokość, odpowiednią do dystansu; poprzeczka musi być jednak na każdorazowej wysokości unieruchomiona.

Złóż datek na pomnik Marszałka Piłsudskiego
Konto czekowe PKO. Nr. 146.111

„Jak Marszałka witano w niebie“

W ramach organizowanych przez Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy M. S. Wojsk. audycyj radjowych nadana będzie w dniu 17 czerwca, o godz 19.40 audycja żołnierska pióra Zygmunta Nowakowskiego p. t. „Jak Marszałka witano w niebie“, w wykonaniu artystów Krakowskich.

—oOo—

Obroty handlowe Polski z Palestyną

Statystyka handlu zagranicznego Polski wykazuje w pierwszym kwartale r. b. w porównaniu do pierwszego kwartału roku ubiegł. wzrost obrotów towarowych z Palestyną, które wzrosły z 1.890 tys. zł. do 2.546 tys. zł. w eksporcie i z 470 tys. zł. do 2491 tys. zł. w imporcie w ten sposób saldo obrotów dla Polski dodatnie zmniejszyło się z 1.420 tys. zł. w roku ubiegłym do 35 tys. zł. w r. b. O ile w ostatnim kwartale r. b. wzrośnie eksport owoców cytrusowych do Polski, spodziewac się należy, że za cały rok wymiana polsko-palestyńska wyrazi się w stosunku 1 do 3 na korzyść Polski.

Koło poszukiwaczy szczęścia...

W okresie, kiedy każdy przezorny człowiek zaopatruje się zawczasu w los loteryjny I klasy są pewne kategorje ludzi do ostatka niezdecydowanych. Nie ustają oni w poszukiwaniu zarówno kolektury, jak i jakichś wyśnionych numerów losu, który napewno wygra...

To jest błąd zasadniczy. Niema takich „pewniaków“ i nic na to nie poradzi. Cóż więc czynić, żeby było dobrze i właściwie? Poprostu nabyć los w kolekturze znanej, solidnej, która ma za sobą dobrą przeszłość i w której stale pada wiele wygranych. Należy wejść w dobrą życzliwą pogodną atmosferę takiej kolektury i tam stale polować na szczęście loteryjne. Do takich kolektur należy przedewszystkiem tak dobrze wszystkim znana kolektura A. Wolańska. Należy tam nabyć los loteryjny, wejść w to wielkie koło poszukiwaczy szczęścia i spokojnie oczekiwać swej kolei.

Kurjer Oświatowy i Szkolny

pod redakcją Jana Dracza

NA KOŃCU ROKU...

Dobiega do końca rok szkolny; dobiega również do końca rok, gdy dodatek do „Kurjera Wileńskiego" p. t. „Dom i szkoła" przekształcił się w dodatek p. t. „Kurjer Oświatowy i Szkolny". — W związku z tem nasuwa się szereg myśli o tem, co było i o tem, co ma być.

Planem swym objął Kurjer O. i S. zagadnienia związane ze szkolnictwem, sprawami nauczycielskiemi i z dziedziną pracy społecznej. Łamy „Kurjera Wileńskiego" były dla nas gościnne, gdyż spotkaliśmy się na jednej platformie ideowej — w odniesieniu do wszystkich po wyższych zagadnień. Fakt, że tysiąc nauczycieli prenumeruje „Kurjera", jest realnym tego dowodem.

Dla szkolnictwa chwila obecna jest szczególnie ważną; jest to okres próbnej realizacji nowych programów, będących wynikiem doświadczenia, zbieranego w ciągu szeregu lat istnienia i pracy naszej szkoły, a zarazem obserwacji potrzeb społecznych i obowiązków obywatelskich. W oparciu o te momenty, mając wyraźnie skrystalizowane zadanie szkoły, twórcy nowych programów ustalili, jaką winna być podbudowa wychowania państwowego i społecznego. — Dziś do programu szkoły powszechnej nawiązuje program organizacyj młodocianych, organizacyj młodzieży starszej, a w przyszłości, tworzący się łańcuch, obejmie i dorosłych w szerokich masach społecznych. U początku tego łańcucha nauczyciel i gromady młodzieży szkolnej. — Rzeczą zrozumiałą, że stopień realizacji zamierzeń twórców programów zależy wyłącznie od nauczyciela. Zamierzenia te wymagają od niego nietylko znajomości pracy zawodowej, ale również ideowego do niej stosunku. Pod względem formalnym wyniki mogą być zadowalające, jednak cel nie będzie osiągnięty, jeśli nauczyciel w pracę swą nie włoży serca. — Wiadomą zaś rzeczą, że za serce płaci się jedynie sercem, stąd uzasadnione żądania pod adresem władz szkolnych, by sercem płaciły nauczycielowi za jakość jego pracy zawodowej, co wyklucza krzywdzące normowanie jego stosunków służbowych.

Dlatego w tym okresie więcej niż kiedykolwiekindziej wiązały się sprawy szkolnictwa ze sprawami nauczycielskiemi. Znalazło to wyraz w stosunkach, jakie wytworzyły się między władzami szkolnemi, a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego. Sposób normowania przez Rząd nauczycielskich stosunków służbowych wywołał w masach nauczycielskich głębokie rozgoryczenie, masy te zrywały się do protestu. Zaczynały nawet padać słowa: — tak pracować będziemy, jak płacą. Ostatecznie górę wzięła wiara, — że zwycięstwo musi być po naszej stronie i wzięło górę bezinteresowne umiłowanie naszej pracy.

O Kurjer O. i S. uderzyła również ta sprawa, gdy na łamy prasy wileńskiej weszły „nowele nauczycielskie". — Nowele te były w ten sposób komentowane, że Kurjer O. i S. musiał zabrać w tej sprawie głos, by opinję rzesz nauczycielskich skierować na tory słuszne, wyjaśniając intencje akcji związanej ze sprawą nowel. Dziś powiedzieć sobie musimy, że Kurjer O. i S. cel swój osiągnął, zatem spełnił swój ideowy obowiązek.

Pozornie w związku z powyższą sprawą zdawać się mogło, że wytworzyła się walka między Kurjerem O. i S. a Związkiem Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie. Stan faktyczny był zasadniczo inny. Kilka osób, redagujących Kurjer O. i S. to grupa ideowych członków Z. N. P. Stąd zrozumiałą była oferta redakcji Kurjera O. i S. pod adresem Z. N. P. by Polska Agencja Oświatowa, organ prasowy Z. N. P., objął redakcję Kurjera O. i S. — Sprawa ta znajdzie swą realizację.

W ostatnim roku miało również miejsce starcie oświaty pozaszkolnej, prowadzonej przez władze szkolne z pracą społeczno-oświatową Z. N. P. — Zdawało się, że i na terenie Okręgu Szkolnego Wileńskiego sprawa ta może przybrać ostre formy, gdyż szło o to, kto dysponuje pracą społeczną nauczycielstwa. — Jednak oświata pozaszkolna na terenie okręgu Wileńskiego ma specjalną tradycję, — wyrosła ona na ścisłem współdziałaniu władz szkolnych i Z. N. P. i są wszelkie dane, że cechę tę zachowa i nadal.

Są jednak dane, że i na odcinku szkolnym współdziałanie to, oparte na wzajemnem zrozumieniu, zaistnieje w realnej formie, przynosząc zdecydowaną obustronną korzyść.

Wzajemne zrozumienie będzie oparte na przeświadczeniu,

że władze szkolne i nauczycielstwo realizują ten sam cel ideowy,

że stosunek obowiązujący wychowawcę jest miarodajny dla regulowania stosunków władz szkolnych do nauczycielstwa.

Tem przeświadczeniem zamykamy nasz przedwakacyjny numer Kurjera O. i S.

W zakresie zagadnienia pracy społeczno-oświatowej idea, której wraz z Redakcją Kurjera Wileńskiego służymy, wyszła ze szczupłych ram Kurjera O. i S., przenikając całe czasopismo, które staje się na terenie naszego regjonu trybuną myśli demokratycznej, wiążącej się z emancypacją mas społecznych naszego ludu i z ideą współpracy wszystkich, zamieszkujących te Ziemie, — i troską o dobro Państwa.

Redakcja „Kurjera O. i S.".

Monografje obwodów szkolnych

Szkolne programy kładą silny nacisk na oparcie nauki i wychowania o środowiska przyrodnicze i socjalne. Środowisko kształtuje psychikę dziecka, dostarcza struktur psychicznych, zapładnia mózgi. Nauczyciel, który chce naukę i wychowanie uczynić procesem świadomym, który chce znaleźć czynniki, wpływające na kształtowanie się osobowości jego wychowanka, musi znać swe środowisko we wszystkich jego przejawach i na tej znajomości opierać swoje postępowanie wychowawcze.

Opacie nauki i wychowania o środowisko w praktyce napotyka nieraz na wielkie trudności. Wiadomości, które są nam dostarczane przez życie codzienne w środowisku, maja charakter zewnętrzny, przypadkowy. Na podstawie spłyconych obserwacyj zewnętrznych kształtują się nasze nastawienia uczuciowe i nasza wiedza codzienna o środowisku.

Wiemy np., że wieśniak jest bardzo biedny, cierpi nędzę, że przywiązuje wielką wartość do ziemi, że te a te mogiły pochodzą z wojny światowej, wiemy szereg innych podobnych rzeczy. Spróbujmy jednak wykorzystać te wiadomości w praktyce szkolnej. Uderzy nas jedno: brak danych rzeczowych, głębszych, bliższych o tych lub innych faktach, zdarzeniach, zjawiskach. Wychowawca z konieczności zaczyna operować materjałem uogólnionym, a dla dzieci werbalnym. Bardzo często zdarza się i tak, że wychowawca, czując lukę jaka się z tego powodu między nim a dzieckiem wytwarza, zaczyna operować materjałem zmyślonym, urojonym. Nie potrzeba chyba wykazywać, że takie postawienie sprawy paczy cały sens zagadnienia oparcia nauki o środowisko.

Wiedzy o środowisku — tej głębszej, rzetelnej wiedzy — tylko na podstawie obserwacyj zewnętrznych zdobyć nie możemy.

Bieżący stan środowiska powstał przez narastanie wartości gospodarczych, kulturalnych, historycznych w latach ubiegłych, nieraz bardzo odległych. Chwila bieżąca wskazuje nam tylko pewien szczyt tych wartości, poza którym, w głębi przeszłości, kryje się nieznana treść. Innemi słowy: bieżący stan środowiska gospodarczy, kulturalny i t. d. jest skutkiem pewnych przyczyn. Skutek ten znów po niewielkim okresie czasu stanie się przyczyną. Dochodzimy do wniosku: wiadomości o bieżącym stanie środowiska są tylko znikomą cząstką wiedzy o środowisku, i że opieranie nauki i wychowania o tę znikomą i lotną cząstkę jest pewnego rodzaju pracą Syzyfa.

Wyrosła przed szkołą i przybrała realny kształt konieczność pogłębienia wiedzy o środowisku przez nauczycieli z jednej strony, oraz dostarczenie tej wiedzy głębszej, rzetelniejszej dla dzieci i przez dzieci ze strony drugiej. Wiadomym znakiem, „księgami wiedzy" poszczególnych środowisk, winne stać się, opracowywane przez nauczycieli i wychowanków szkół, monografje obwodów szkolnych.

Monografje obwodów szkolnych mają dwa zasadnicze zadania: 1) Dostarczyć materjału naukowo-wychowawczego dla nauczycieli i 2) być źródłem wiedzy o środowisku dla uczniów. To podwójne oblicze monografji powinno zdecydować o ich układzie, jak co do treści, tak i co do formy.

Monografje obwodów winny być rozbudowywane wszerz i wgłąb. Wiadomości w nich zawarte tyczą się najrozmaitsz. objawów środowiska. Obok takich działów, jak rolnictwo, handel, przemysł — znajdą się w nich działy: świat roślinny, świat zwierzęcy, wiadomości z geologji terenu. Obok działów: rodzina, stosunki polityczne, organizacje społeczne, winne znaleźć się takie punkty, jak: sądownictwo, działalność samorządu gminnego na danym terenie, opieka Państwa nad danym terenem, dział samopomocowy i t. d.

Monografje obwodów muszą mieć charakter dynamiczny. Gdy monografje naukowców doprowadzają do pewnej mety i na tem się urywają i sa publikowane, monografje obwodów rok rocznie winne być uzupełniane, rozbudowywane.

Obok pogłębiania znajomości faktów z przeszłości — winny w nich być notowane ważniejsze fakty współcześnie aktualne. W tym wypadku monografje będą także spełniały rolę kroniki danego obwodu.

W pracy szkolnej decydującym momentem jest operowanie rzeczywistym, realnym, konkretnym materjałem. To osadza nauczanie i pracę wychowawczą na pewnym i trwałym gruncie. W tekście samych monografij należy położyć wielki nacisk i zwrócić specjalną uwagę na tabele statystyczne i dane cyfrowe, dostarczające takiego konkretnego, rzeczywistego materjału. Im szczegółowsze są dane cyfrowe w takich tabelach, tem przydatniejsze są one do pracy szkolnej naukowo-wychowawczej. Szczegółowość tabeli zapobiega popełnianiu błędów, przedwczesnym uogólnieniom, sprawia, że tabele te za kilka lat staną się bezspornym materjałem przy badaniu i wyciąganiu wniosków o rozwoju danego środowiska.

Ponieważ, jak zaznaczyliśmy już wyżej, monografje rok rocznie będą uzupełniane i rozbudowywane, porównywanie tabeli z lat ubiegłych z istniejącym stanem rzeczy, oraz wyciąganie na tej podstawie wniosków, pozwoli jak najobjektywniej określić punkt ciężkości poszczególnych zagadnień, istniejących w danem środowisku.

Jeśli monografje obwodów szkolnych mają dać pełny obraz życia poszczególnych środowisk —a taki cel im stawiamy — to przy ich opracowywaniu musi współdziałać szereg czynników. Wyjdzie to na korzyść jak samej szkole i jej wychowankom, tak i tym instytucjom czy osobom, które będą współdziałały przy opracowywaniu monografji. Materjałów do monografji mają dostarczyć przedewszystkiem środowiska. Środowisko daje „punkty zaczepne", tworzy pewną kanwę, podsuwa zagadnienia, które należy rozwiązać i zamieścić w monografjach. Środowisko wskazuje kierunek badań i potrzeby, które muszą być w monografjach uwzględnione.

Archiwa i akta samorządów gminnych dostarczają danych, materjałów dotyczących życia i działalności samorządów na danym terenie. Zasadniczo powinno być tak, że samorządy muszą dostarczyć autorom monografij wszelkich danych możliwych, jakich tylko ci ostatni zażądają. Z drugiej zaś strony — samorządy mogą sobie zastrzec tajemnicę nieujawniania ich firm przy przedkładaniu do wiadomości dzieciom, a więc i rodzicom przez dzieci, pewnych spraw. W każdym bądź razie te sprawy które są omawiane na posiedzeniach Rad Gminnych, mogą być bez żadnych skrupułów ujawniane i dostarczane nauczycielstwu. Materjały dostarczane przez samorządy winny spełniać rolę czynnika kontrolującego te fakty i dane, które zostały zdobyte bezpośrednio w terenie, w środowisku.

To, co się działo w środowisku przed kilkudziesięciu laty, trudno na miejscu bezpośrednio wydobyć. Konkretne rzeczy i zjawiska u ludu po kilku już nawet latach przechodzą do legendy. W bardzo wielu wypadkach archiwa i akta samorządów dostarczą faktycznych danych, dotyczących zjawisk i faktów, które miały miejsce nieraz w odległych latach.

Uzupełnieniem współpracy szkoły z samorządem gminnym w zakresie opracowywania monografij szkolnych — będą materjały, które da się wydobyć z aktów i archiwów samorządów powiatowych. Wiele jest spraw, które samorządy gminne odsyłają do przechowania do Starostw. Wiele także materjałów, dotyczących poszczególnych środowisk, samorządy gminne nie będą mogły wydać bez zezwolenia Starostwa.

Zasobnem źródłem materjałów monograficznych są akta i archiwa rozmaitych instytucyj prywatnych, istniejących w terenie, bądź też rozwijających tylko swą działalność z centralą w miejscowościach dalszych. Z tego źródła należy korzystać z cały taktem i umiejętnością, gdyż instytucje takie dostarczają rzeczywistego, realnego materjału bardzo niechętnie ze względu na konsekwencje, które mogą wypłynąć z ujawnieniem faktów i dokumentów.

Po dworach ziemiańskich i po plebanjach też drzemie wiele materjałów monograficznych. Materjał ten należy tylko wydobyć, opracować i wykorzystać przy tworzeniu monografji.

Archiwa państwowe, mieszczące się po wiekszych miastach, dostarczą faktów, wiadomości z życia środowiska w dalekiej przeszłości. Materjały z archiwów państwowych dla nauczycielstwa wydobyć jest trudno. Potrzeba tu przygotowania technicznego z jednej strony, oraz czasu i warunków zewnętrznych ze strony drugiej.

Źródłem materjałów do monografji, w niektórych wypadkach, będą rozmieszczone po większych miastach zbiory muzealne. Dotyczy to oczywiście tylko tych wypadków, w których zbiory muzealne są zaopatrzone w eksponaty, pochodzace z danego obwodu szkolnego, środowiska.

Bronisław Owczynnik.

Wpływ współdziałania z rodzicami na wyniki pracy szkolnej

Na kształtowanie się psychiki dziecka wpływa wiele różnych czynników.

Są jednak trzy najważniejsze, bardzo zresztą złożone czynniki, które najsilniej kształtują wrodzone przesłanki i zasoby duchowe i fizyczne przyszłego człowieka. Tymi czynnikami są: otoczenie, dom i szkoła. Jeżeli sobie uświadomimy potęgę wpływu, zasób możliwości i czas oddziaływania na dziecko, to nie zdziwimy się dlaczego stawiamy na początku otoczenie, a potem dopiero dom i szkołę.

Wraz z narastaniem i ustalaniem się cech psychicznych, samo dziecko staje się czwartym czynnikiem wychowującym.

Czynniki powyższe nie zawsze działają jednakowo. Różnicę działania zaobserwujemy, badając reakcję dziecka. Wpływ drzew, rzeczy, krajobrazu, a nawet świata zwierzęcego możnaby określić jako bierny. Zupełnie inaczej oddziaływuje dom, który czasami nawet świadomie używa otoczenia jako czynnika wychowawczego, lub też chroni dziecko przed ujemnemi wpływami otoczenia, które chwilami przestają być biernemi, a działają podobnie jak dom — czynnie. Cechą czynnego oddziaływania wychowawczego jest celowość i umiejętność organizowania wpływów.

Najwięcej czystych cech czynnego wychowywania posiada obecnie szkoła. Wpływ jej jednak ma do pokonania często wręcz przeciwnie lub nierównoległe działające wpływy otoczenia i domu. Szkoła wprawdzie ma za sobą trzy atuty: świadome, zorganizowane i celowe wychowywanie. Dom i otoczenie jednak, działając przez czas o wiele dłuższy, choć nieraz nieświadomie, bezładnie i bezcelowo, częstokroć niweluje zupełnie wpływy szkoły i czyni jej pracę trudem Syzyfa.

W dawnych czasach bierny opór domu i otoczenia, wobec działalności wrogiej nam szkoły, był błogosławiony gdyż był wywołany koniecznością utrzymania odrębnej kultury i ducha. Obecnie jednak w interesie rozwoju i postępu naszego państwa leży celowe oraz intensywne współdziałanie otoczenia, domu i szkoły w pracy wychowawczej.

Nic też dziwnego, że obecnie tyle się kładzie wysiłku, aby nawiązać trwałe nici łączności między domem i szkołą. Bez współpracy tych dwóch czynników jest nie do pomyślenia realizacja nowych programów szkolnych, przesyconych ideą państwowo-społecznego wychowania. Wytworzenie tej łączności i współnego wysiłku nie jest jednak rzeczą łatwą. Z jednej strony staje bowiem nauczyciel przemęczony pracą zawodową, przygnieciony troską materjalną Z drugiej strony znów widzimy rodziców, równie bardzo często zajętych głównie walką o byt i nieraz w najlepszym razie ustosunkowanych obojętnie do szkoły.

Nie mówię zupełnie o pozytywnym stosunku, gdyż szkoła spotyka się również z nim chociaż rzadko.

Pomimo tych trudności współpraca szkoły z domem istnieje i rozwija się.

(Dokończenie art. na st. 8-ej).

Tad. Nowicki.

Wpływ współdziałania z rodzicami na wyniki pracy szkolnej

(Dokończenie art. ze str. 7-ej).

Znajduje się w wielu ze szkół ledwie w zaczątku i przybiera najczęściej formy zebrań rodzicielskich, wywiadówek, odwiedzin w domu, a nawet czasami widzimy żywsze zainteresowanie się rodziców przyszłością dziecka i słyszymy prośbę o radę oraz informacje, do jakiej szkoły dziecko najlepiej posłać lub jakiego rzemiosła uczyć. Wszędzie tu jednak widzimy najczęściej czynną postawę nauczyciela, a często jeszcze bierną rodziców.

Jednak obserwujemy coraz częściej pewien dodatni objaw. Oto i rodzice wykazują inicjatywę i ofiarowują swój czas szkole. Komitety rodzicielskie szczególniej w większych miastach znalazły nowe formy współpracy szkoły z domem. Organizują pewne objawy społecznego życia uczniów: wycieczki, herbatki, matki często podejmują cały trud dożywiania, które jednocześnie daje sposobność do wychowywania; rodzice zorganizowani w komitety pozytywnie ustosunkowują się do gospodarczych potrzeb szkoły, wspólnie z dziećmi przeżywają aktualne zdarzenia życia, współpracują z organizacjami młodzieży, troszczą się o dalsze kształcenie zdolnych jednostek, przystępując na członków T. O. M-u i S. p. Nic dziwnego, że w takich (jakże nielicznych) szkołach dzieci inaczej są nastawione do życia w szkole i pracy w niej.

W innych jednak szkołach zamiar podobnej współpracy z rodzicami kończy się na wysiłkach, a wyników nie daje, gdyż rodzice nie są jeszcze przygotowani społecznie do podjęcia wespół ze szkołą wychowania swych dzieci. Do wszystkich zagadnień z życia szkoły podchodzą jedynie z punktu widzenia własnego dziecka, gdy nauczyciel wskazuje im myśl i cel ogólniejszy społecznie.

Dzisiaj, gdy najdrobniejsze kwestje społeczne urastają do zagadnień wielkiej wagi, — sprawa wychowania młodego pokolenia w cieple i blaskach słońca wolności zająć musi jedno z pierwszych miejsc. Jednostronny zaś wysiłek czy domu czy szkoły do tego nie doprowadzi. Stąd też, robiąc bilans roczny, rozważań nad sprawą z jakim wynikiem, nie na świadectwie pisemnem, ale rzeczywistem w zasobach duchowych i fizycznych, dzieci przepracowały kończący się rok, — w planie na rok następny po wiedzmy sobie zdecydowanie: współdziałanie ze szkołą uwielokrotni jej wyniki pracy, zatem leży w interesie „domu".

Tad. Nowicki.

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

O rozplanowaniu terenowem akcji inwestycyjnej

Bezpośrednio przed Zielonemi Świętami zapadła na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów pod przewodnictwem premjera Sławka uchwała, żywo obchodząca cały kraj. Dokonano mianowicie rozdziału kwoty przeszło 152 miljonów złotych t. j. tyle, ile w gotówce dała subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej.

Zaznaczmy na wstępie, że cała ta kwota zostaje przeznaczona na pracę, które nie są przewidziane w budżecie państwowym. Oddzielnie zatem będą wykonywane roboty, na które jest pokrycie budżetowe — a oddzielnie inwestycje, oparte na funduszach, uzyskanych z subskrypcji Pożyczki.

Tem samem zostaje spełniona zapowiedź rządu, że to, co społeczeństwo da na akcję inwestycyjną, całkowicie będzie zużytkowane na roboty publiczne, zaś niezależnie od tego będą wykonywane prace, na które jest pokrycie budżetowe.

Gotówka, która wpływa z subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, została rozdzielona w ten sposób, że 50 miljn. zł. przeznaczył Komitet Ekonomiczny Ministrów na roboty drogowe, 25 miljn. zł. na roboty wodne, 24 i pół miljn. zł. na zatrudnienie bezrobotnych w obrębie samorządów i na cele budownicze, 13 miljonów zł. na inwestycje, związane z przebudową ustroju rolnego (meljoracje, komasacje i t. d.), niemal 32 miljn. zł. na cele morskie (urządzenie portowe w Gdyni) i roboty elektryfikacyjne, wreszcie 8 miljn. zł. na rozmaite cele — między innemi budowę kościoła Opatrzności.

Mamy zatem do dyspozycji bardzo pokaźne fundusze, które wzmacniają siły nasz front walki z bezrobociem i następstwami kryzysu gospodarczego. Bo poza 152 miljonami, zaofiarowanemi przez społeczeństwo w formie pożyczki, rozporządza rząd środkami z budżetu państwowego, dalej zasobami, przeznaczonemi na potrzebne inwestycje przez przedsiębiorstwa państwowe, wreszcie sumy, wydatkowane na roboty publiczne z dochodów Funduszu Pracy.

Stajemy więc do walki z bezrobociem i czynimy maksymalny wysiłek — na jaki się zdobyć mógł rząd i społeczeństwo — by dać zatrudnienie, a zarazem ożywić wytwórczość krajową.

Teraz, gdy już zasoby pieniężne są znane, ich dopływ zapewniony, a równocześnie w globalnych sumach przesądzone, na jakie działy robót zasoby pieniężne pójdą — pozostaje jeszcze do uwzględnienia nasilenie tych robót stosownie do warunków terenowych. Nie są bowiem wszystkie dzielnice Polski pod tym względem w jednakiem położeniu. Mamy połacie kraju lepiej pod względem publicznych inwestycyj zagospodarowane, rozporządzające już wcale dobremi drogami i innemi arterjami komunikacyjnemi, mostami, budynkami szkolnemi, urzędów i władz państwowych lub samorządowych. I mamy części kraju, w których tego wszystkiego brak... To pierwsza różnica. Jest i druga. Mamy okolice o silniejszym obiegu pieniądza — i mamy takie, w których ten obieg jest słabszy, lub zgoła minimalny.

Chodzi więc o to, by nasilenie robót inwestycyjnych rozplanować odpowiednio, uzależnić zarówno od stanu kulturalnego danej okolicy, jak też i zasobności ludności miejscowej. Bo jeśli np. w powiecie, który niema ani dróg, ani mostów, ani budynków publicznych zastrzykniemy pewną ilość pieniędzy — to nietylko stwarzamy wartości realne i podnosimy tę połać kraju na wyższy poziom cywilizacyjny — ale równocześnie wzmacniamy zdolność nabywczą miejscowej ludności, która otrzymawszy wreszcie pracę i zarobek poczyna konsumować produkty rolne, poczyna kupować.

A to przecież jest jednym z celów całej akcji inwestycyjnej. Ma ona dwa zadania. Jedno, niejako samo w sobie: zatrudnienie bezrobotnych. Drugie, wtórne, ale niemniej ważne: wzmożenie zdolności nabywczej społeczeństwa, a tem samem ożywienie produkcji krajowej.

Trzeba więc zasięg prac, które zostają obecnie podjęte, tak rozplanować, aby uwzględnić przedewszystkiem okolice o największem zapotrzebowaniu inwestycyj. A te okolice właśnie, wskutek swego zaniedbania należą do tych, w których ludność najmniej miała sposobności do zarobkowania, najmniej przyczyniała się do obrotów i kapitalizacji wewnętrznej, a temsamem spadała coraz niżej w swej roli gospodarczej.

Jest to postulat, który — tuszymy — w całej pełni uwzględnią czynniki, decydujące o rozplanowaniu w terenie akcji inwestycyjnej. **M.**

* * *

Artykuł ten nadesłany nam przez ajencję „Iskra" należy powitać, jako pierwszy pochodzący ze stolicy głos, solidary zujący się w zupełności z zajętem przez nas stanowiskiem. Jak sobie Czytelnicy przypominają przeprowadziliśmy w tej sprawie całą kampanję (artykuły Testisa), zwalczając błędne założenia, przyjęte, jako zasadę przy podziale funduszów na inwestycje pomiędzy poszczególne województwa i dowodząc niezbicie, że największe sumy muszą iść właśnie na tereny najbardziej pod względem inwestycyjnym zaniedbane. **(Red.)**

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki 62

PRZEGRANA

Powieść współczesna

Do loży Nabilów ledwo dopchał się spocony Stacki. Runął ciężko na krzesło.

— Nieprawdopodobne!

— Co się stało?

— Barczyński....

— Na boga, co?

— Znikł.

— Jakto: znikł?

— Niema go. Poprostu niema. Znikł, ulotnił się, roztopił się. Czy ja wiem. Szukaliśmy go wszędzie. Nikt go nie widział.

* * *

Pan Skałkowski wstawszy rano, udał się pospiesznie do loży portjera. Rzucił okiem na tabliczkę z kluczami. Ze zdziwieniem ujrzał pod numerem Barczyńskiego wiszące wielkie metalowe kółko.

Zwrócił się do nocnego dozorcy, który zabierał się do wyjścia.

— Pan Barczyński już wyszedł?

— Nie. Nie wrócił na noc.

— Dziwne — pomyślał pan Skałkowski.

Ostatecznie zdarzało się to wielu gościom ale nos pana Skałkowskiego węszył tu coś niezwyczajnego. Przyczyniała się może do tego chętka wygadania się. Nie miał bowiem dotychczas sposobności opowiedzieć szczegółowo swej przeprawy z Niną. Załatwił całą rzecz zręcznie i bezboleśnie lecz odczuwał nieodpartą potrzebę zdania dokładnego raportu. Pozatem nie otrzymał instrukcji, jak ma się zachować, gdyby dziewczyna zgłosiła się w przyszłości. Ostatecznie przecież łatwo się dowie, że Barczyński nie wyjechał.

— Gdzie on się włóczy — dumał. — Nie było go cały dzień i całą noc. Wczoraj stawał na konkursach...

Rozwinął leżącą gazetę i wydał okrzyk zdumienia. Wielkiemi literami na pierwszej kolumnie wydrukowane były sensacyjne tytuły:

„TAJEMNICZE ZNIKNIĘCIE GORDONA - BARCZYŃSKIEGO. ZWYCIĘSTWO EKIPY POLSKIEJ. AUSTIN GORDON POD NAZWISKIEM STEFANA BARCZYŃSKIEGO. ZBRODNICZY ZAMACH. ZWYCIĘZCA ZNIKA NA OCZACH TŁUMU".

Zaczął czytać.

Był to szczegółowy opis przebiegu konkursów, wypadku z „Gitarą" i niespodziewanego zwycięstwa Barczyńskiego. Dalej dziennik podawał rewelacyjne informacje o zwycięzcy Barczyńskim - Gordonie. Więcej oczywiście było mowy o Gordonie, znanym na całym świecie, gdyż o pobycie Barczyńskiego w Warszawie nie zdołano zbyt wiele się dowiedzieć.

Cały artykuł wypełniał szereg domysłów na temat tajemniczego zniknięcia.

Pan Skałkowski zastanowił się głęboko. Co to wszystko znaczy? Musi zbadać tę historję na własną rękę. Zdjął słuchawkę telefonu wewnętrznego i zadzwonił:

— Niech to do mnie zajdzie Andzia.

Za chwilę na schodach ukazała się zgrabna sylwetka.

— Czy pan Barczyński nie wrócił na noc? — spytał.

— Skąd ja mogę wiedzieć?

— Nie widziała go panna Andzia wczoraj wieczorem?

— Nie.

Podsunął jej gazetę, pokazując palcem tytuły. Wzięła wielką płachtę papieru bez większego zainteresowania i zaczęła czytać. Czytając poruszała ustami, lecz z wyrazu jej twarzy trudno było coskolwiek wywnioskować.

Czytała długo, wkońcu złożyła gazetę i spytała:

— Więc gdzie on jest?

— Nie wiem. Może go zabili.

— Co?!

Z przerażeniem patrzyła na Skałkowskiego.

— A cóż? Panna Andzia czytać nie umie? Zrobili jeden zamach — nie udał się, to pewnie potem popróbowali czegoś innego. I udało się właśnie.

Patrzył bystro na mieniącą się na twarzy dziewczynę i jej intuicja plotkarza mówiła mu, że tu możnaby się czegoś dowiedzieć.

— Boże, Boże, co ja zrobiłam... — szepnęła.

Podskoczył.

— Co takiego? Panno Andziu, pani coś wie? Proszę mi powiedzieć, proszę...

(D. c. n.).

P. Maksymiljan Rok wicestarostą w Zborowie

Kierownik referatu bezpieczeństwa w Wileńskiem Starostwie Grodzkiem p. Maksymiljan Rok, dekretem min. spraw wewnętrznych mianowany został wicestarostą w Zborowie woj. Tarnopolskiego.

Zarząd Komunalnej Kasy Oszczędności

Na ostatniem posiedzeniu Rady Komunalnej Kasy Oszczędności zostali wybrani do zarządu (dyrekcji) pp. dyr. Illinicz, Zasztowt, dr. Safarewicz i dyr. Fried. Zastępcą dyrektora zarządzającego został mianowany ponownie p. dyr. Fried. Stanowisko dyrektora zarządzającego natomiast, jak dotychczas, nie zostało obsadzone.

Ucieczka z więzienia Stefańskiego

Wczoraj w nocy z jednej z cel więzienia Stefańskiego na ul. Ponarskiej zbiegło czterech więźniów, Gruszkiewicz. Orłowski, Samosionkow i Krzyżanowski, skazani na karę więzienia za kradzieże.

Prokurator prowadzi dochodzenie.

Zagadkowy wisielec na drzewie

Niedaleko przysianku kolejowego Leśna, gm. trockiej, znaleziono na drzewie trupa wisielca, w wieku lat 40. Na ciele żadnych śladów gwałtownej śmierci nie stwierdzono, jak również nie znaleziono przy trupie żadnych dokumentów. Dochodzenie w toku.

Zabójstwo i samobójstwo

We wsi Maciosy, gm. kościeniewickiej, Karol Klimowicz, ze wsi Niwki, zabił wystrzałem z rewolweru w skroń swoją narzeczoną, Serafinę Kuleszównę, a następnie popełnił samobójstwo.

Trup na weselu

W czasie bójki na weselu we wsi Morozki, gm. lebiedziewskiej, został zabity siekierą Józef Kukiel oraz ciężko pobici Kukiel Michał i Kukielowa Agata lat 60. Kukiela Michała w stanie beznadziejnym odwieziono do szpitala w Wilejce. Sprawców Wincentego, Mikołaja, Piota i Zachariasza Kołaczyków przekazano do dyspozycji władz sądowych.

Giełda zbożowo-towarowa i lniarska w Wilnie

z dnia 12 czerwca 1935 r.

Ceny za towar średniej handlowej jakości, parytet Wilno, ziemiopłody — w ładunkach wagonowych, mąka i otręby — w mniejsz. ilośc. w złotych za 1 q (100 kg); len — za 1000 klg.

Żyto	I	standart	700	g/l	13.50	14.—
„	II	„	670	„	13.—	13.25
Pszenica	I	„	745	„	18.25	18.75
„	II	„	720	„	17.75	18.25
Jęczmień	I	„	655	„ (kasz.)	15.25	15.50
„	II	„	625	„ „	14.50	15.—
Owies	I	„	490	„	14.75	15.25
„	II	„	470	„	13.75	14.25
Gryka	I	„	630	„	18.—	19.—
„	II	„	600	„	17.—	18.—
Łubin niebieski					8.50	9.—
Ziemniaki jadalne					3.25	3.50
Len czesany Horodziej basis I sk. 303.10					2140.—	2180.—
Kądziel Horodz. b. I sk. 216.50					1650.—	1690.—
Targaniec gat. I/II—80/20					1180.—	1220.—
Len standaryzowany:						
Trzepany Wołożyn basis I					1700.—	1740.—
„ Traby					—	—
„ Miory sk. 216.50					1480.—	1520.—

Ceny nabiału i jaj w Wilnie

Ceny nabiału i jaj według notowań Związku Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Wilnie (ul. Zamkowa 18) w dniu 11-go czerwca r. b.

Masło 1 kg. w zł.: Wyborowe 1.80 (hurt), 2.10 (detal). Stołowe 1.65 (hurt), 1,90 (detal).

Sery za 1 kg. w zł.: Nowogródzki 2.10 (hurt), 2.60 (detal). Lechicki 1.80 (hurt), 2.20 (detal). Litewski 1.45 (hurt), 1.80 (detal).

Jaja Nr. 1 3.60 za 60 szt., 0.07 za szt. Nr. 2 3.30 za 60 szt., 0.06 za 1 szt. Nr. 3 2,70 za 60 szt., 0.05 za 1 szt.

KRONIKA

Czwartek 13 Czerwiec

Dziś Antoniego Padewskiego
Jutro Bazylego Wielk.

Wschód słońca — godz. 2 m. 44
Zachód słońca — godz. 7 m. 53

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U. S. B. w Wilnie z dnia 12/VI — 1935 roku.

Ciśnienie 757
Temperatura średnia + 22
Temperatura najwyższa + 26
Temperatura najniższa + 11
Opad —
Wiatr połdn.-wschodni
Tend.: spadek
Uwagi: chmurno.

— **Przepowiednia pogody według Pima do wieczora 13 czerwca 1935 r.:**

Zachmurzenie zmienne z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz, zwłaszcza w dzielnicach wschodnich.

Chłodniej.

Umiarkowane, chwilami dość silne i porywiste wiatry z kierunków zachodnich.

— **Dziś dyżurują apteki:** 1) Rodowicza — Ostrobramska 4; 2) Jurkowskiego i Romeckiego — Wileńska 8; 3) Augustowskiego — Mickiewicza 10; 4) Sapożnikowa — róg Zawalnej i Stefańskiej.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ

— **Zarząd Wileńskiego T-wa Lekarskiego** wzywa członków Towarzystwa o przybycie 14 czerwca o godz. 9 rano do kościoła św. Jana na nabożeństwo żałobne z powodu pięcioletniej rocznicy śmierci ś. p. prof. D-ra Stanisława Trzebińskiego, urządzone staraniem Rodziny.

OSOBISTA

— **P. Wojewoda Wileński** polecił Kierownikowi Oddziału Wyznań, Radcy W. Piotrowiczowi, pełnienie obowiązków zastępcy Naczelnika Wydziału Społecznego w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim.

MIEJSKA

RUCH POPULACYJNY W WILNIE. Zarejestrowane urodziny: 1) Tadeusz Stankiewciz; 2) Cyla Glasman; 3) Andrzej Jankowski; 4) Zenon-Marjan Najmowicz; 5) Domarańczyk; 6) Jan Cynk.

Zaślubiny: 1) Sajewiczówna Stanisława i Wołejszo Bronisław; 2) Fiszkes Cipa i Kowner Abram.

Zgony: 1) Dragon Franciszek 3 mies.; 2) Konopacki Władysław, robotnik, 48 lat; 3) Knigow Elja, 63 lat, krawiec; 4) Szarejko Kazimierz, emeryt P. P., 66 lat; 5) Bielińska Anastazja, 34 lat; 6) Pac-Pomarnacka Helena, 33 lat; 7) Wornian Liba, handl. 35 lat; 8) Izdebska Jadwiga, krawcowa, 35 lat; 9) Świrbatówna Emilja, 26 lat.

— **Walka z niekulturalnymi rowerzystami.** Wobec tego, że niektórzy niekulturalni rowerzyści jeżdżą po parkach miejskich, niszcząc trawniki i plantacje — Starostwo Grodzkie wydało zarządzenie, aby policja bezwzględnie pociągała winnych do odpowiedzialności.

— **Zmniejszenie kredytów na opiekę społeczną.** Zarząd miejski na okres letni zmniejszył kredyty na zapomogi dla biednych. Obecnie do dyspozycji wydziału przyznaczono kredyt w wysokości 6000 złotych miesięcznie. W miesiącach zimowych na cel ten przeznaczano 10.000 złotych miesięcznie.

— **Pożyczki na przyłączenie do sieci wodociągowo - kanalizacyjnej.** Do Komitetu Rozbudowy napływają obecnie podania właścicieli domów, ubiegających się o pożyczki na przyłączenie swych posesyj do miejskiej sieci kanalizacyjnej i wodociągowej. Do chwili obecnej przyznano już 25 tego rodzaju pożyczek.

Na najbliższem posiedzeniu Komitetu Rozbudowy będą rozpatrzone nowe podania.

GOSPODARCZA

— **Danina majątkowa II grupy kontyngentowej.** Płatnicy II grupy kontyngentowej nadzwyczajnej daniny majątkowej muszą uiścić daninę w terminie do dnia 30 b. m. Druga grupa obejmuje płatników z kategorji przedsiębiorstw handlowych oraz z wolnych zawodów. Danina, nie uiszczona w terminie, ściągana będzie w drodze egzekucji przymusowej wraz z odsetkami za zwłokę.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Nadzwyczajne Walne Zebranie Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie.** Stowarzyszenie Techników Polskich w Wilnie, podaje do wiadomości swoich członków, że w dniu 14 czerwca 1935 roku o godzinie 20-ej w lokalu własnym przy ulicy Wileńskiej 33, odbędzie się Nadzwyczajne Walne zebranie.

Porządek obrad: Udział Stowarzyszenia Techników Polskich w Wilnie w trwałem uczczeniu pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego.

— **Klub Włóczęgów.** W piątek 14 b. m. w lokalu przy ulicy Przejazd 12, odbędzie się 191 zebranie Klubu Włóczęgów. Początek o godz. 19 min. 45. Na porządku dziennym ref. Dyrektora Instytutu NBEW. p. Wł. Wielhorskiego p. t. „Zagadnienie prawosławja w Polsce“. Informacyj w sprawie zaproszeń udziela p. Hermanowicz codziennie w godz. 18—20, tel. 99.

— **Zebranie organizacyjne Stow. Samopomoc Społeczna Kobiet** odbędzie się dnia 14 bm. o godz. 20, w sali Federacji Zw. Obrońców Ojczyzny (ul. Orzeszkowa 11). Wszystkie kobiety, któreby chciały zorganizować się na zasadach samopomocy, aby wspólnym wysiłkiem walczyć z niedostatkiem, bezrobociem i trudnościami życia codziennego, stwarzając wspólne warsztaty pracy, ułatwiając sobie opiekę nad dziećmi i gospodarstwem domowem i t. p., proszone są o przybycie.

RÓŻNE

— **Wycieczki szkolne na wystawę obrazów ś. p. Janiny Dłuskiej, Mickiewicza 22.** Wystawa trwać będzie jeszcze kilka dni i jest specjalnie pouczająca dla młodzieży. Poleca się dyrektorom i kierownikom szkół urządzenie wycieczek na wystawę.

Otwarta od 10 do 7 wiecz.

Wstęp — 25 gr. Wycieczki gimn. 10 gr., szkół powszechnych 5 gr.

— **Koło byłych skautów.** Wczoraj w kasynie garnizonowem odbyło się zebranie organizacyjne byłych skautów i skautek z lat 1909—1918, na którem uchwalono założyć w Wilnie koło byłych skautek i skautów. Celem koła jest współpraca byłych działaczy skautowych z obecną organizacją harcerstwa polskiego.

— **Znicz na Górze Trzykrzyskiej.** W nadchodzącą niedzielę, o godz. 20.45, w godzinę zgonu Marszałka Piłsudskiego, zapłonie na Górze Trzykrzyskiej stos, wzniecony przez **Związek Peowiaków**. Jest to kolejne uczczenie przez Wilno godziny śmierci Wielkiego Wilnianina. Podczas zapalenia stosu, będą odczytane wyjątki z pism Marszałka o Wilnie.

WYCIECZKI.

— **Pielgrzymka do Krakowa.** Związek Oficerów Rezerwy (Orzeszkowej 11) w porozumieniu z polskiem biurem podróży „Orbis“, organizuje pielgrzymkę do Krakowa, celem oddania hołdu prochom Marszałka Piłsudskiego i wzięcia udziału w sypaniu kopca na Sowińcu. Zarząd ZOR prosi swych członków o jak najliczniejszy udział. Szczegółowych wyjaśnień udziela zarząd.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA.

— **3 ostatnie przedstawienia „Morfium“ — po cenach propagandowych.** Dziś, w czwartek dn. 13 b. m. o godz. 8.30 wiecz., świetna sztuka w 3 aktach „Morfium“ — o wielce interesującej treści (przeżycia człowieka opętanego przez nałóg morfinizmu). W roli głównej Edward Żytecki, partnerką jego jest T. Suchecka. Ceny propagandowe.

— Jutro, w piątek dn. 14 b. m. o godz. 8.30 w. „Morfium“.

MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.

— Dziś, w czwartek dn. 13 b. m o godz. 8.30 wiecz. w Teatrze Letnim premjera trzyaktowej komedji współczesnej Zdzisława Marynowskiego **„Rozwód“** — w reżyserji W. Ścibora i Autora. Tempo, werwa i humor akcji, odbywającej się na pokładzie parowca transatlantyckiego, oto najważniejsze zalety tej nowości polskiego repertuaru, która niewątpliwie przyjęta będzie gorąca przez publiczność. Obsadę stanowią pp.: H. Skrzydłowska, M. Bay-Rydzewski, W. Ścibor, J. Kersen i T. Surowa. Ceny zniżone.

— Jutro, w piątek dn. 14 b. m. o godz. 8.30 wiecz. „Rozwód“.

— **Zespół Reduty w Wilnie.** W najbliższych dniach przyjeżdża do Wilna Zespół Reduty z głośną sztuką Cwojdzińskiego p. t. **„Teorja Einsteina“** — która w Warszawie cieszyła się ogromnem powodzeniem (grana była przeszło 200 razy).

— **„Halka“ — na wolnem powietrzu w parku im. Gen. Żeligowskiego.** Już wkrótce otwarcie sezonu letniego w Muszli Koncertowej w parku im. Gen. Żeligowskiego operą „Halka“ — Moniuszki, w inscenizacji i reżyserji prof. A. Ludwiga.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— **Występy M. Nochowiczówny.** Dziś ukaże się po raz ostatni ciesząca się wielkiem powodzeniem melodyjna i barwna operetka O. Strausa **„Ostatni walc“.** W rolach głównych M. Nochowiczówna i K. Dembowski, na czele pierwszorzędnej obsady. Akt 2-gi urozmaicają efektowne tańce rosyjskie. Ceny od 25 gr.

— **„Gospoda pod Białym Koniem“.** Jutro wznowiona zostanie słynna operetka Benatzkiego „Gospoda pod Białym Koniem“ — wielki sukces ubiegłego sezonu. Widowisko to, urozmaicone licznemi tańcami i ewolucjami, zyskało ogólne uznanie. W wykonaniu bierze udział cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Tatrzańskiego, niezrównanego w roli Franciszka Józefa.

— **Popołudniówka niedzielna w „Lutni“.** — Niedzielne przedstawienie popołudniowe wypełni świetna op. J. Straussa **„Baron Cygański“** w obsadzie premjerowej.

Złóż datek na pomnik
Marszałka w Wilnie
Konto P. K. O. 146111

Arcybiskup Jałbrzykowski na wizytacji pasterskiej

Na teren powiatu dziśnieńskiego przybył do miasteczka Szarkowszczyzny JE. Arcybiskup Metropolita Wil. ks. Romuald Jałbrzykowski. Na granicy powiatu JE. Arcybiskupa powitali: starosta powiatowy Wiktor Suszyński i ks. dziekan Zienkiewicz.

Pobyt ks. Arcybiskupa na terenie powiatu dziśnieńskiego potrwa do 17 b. m. w którym to czasie ks. Arcybiskup dokona wizytacyj pasterskich wszystkich parafij rzymsko-katolickich.

RADJO
WILNO

CZWARTEK, dnia 13 czerwca 1935 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6,36: Gimnastyka. 6,50: Muzyka. 7,20: Dziennik poranny. 7.30: Pog. sportowo-turystyczna. 7,35: Muzyka. 8,00: Audycja dla szkół. 8,05: Audycja dla poborowych. 8,20: Program dzienny. 8,25: Giełda rolnicza. 11,57: Czas. 12.00: Hejnał. — 12,03: Kom. met. 12,05: Audycja dla szkół. — 12,30: Dziennik południowy. 12,40: Koncert zespołu Pawła Rynasa. 13.00: Chwilka dla kobiet. Do godz. 13,30: Dok. koncertu. 13,30 — 15,15: Przerwa. 15,15: — 15,25: Rezerwa. 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 15,30: Koncert. 16,00: Czerwiec na niebie i ziemi — pog. przyr. dla dzieci. 16,15: Z twórczości W. A. Mozarta — koncert. 16,50: Rec. prozy „Żyd“ — J. Kaden Bandrowskiego. 17.00: Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk“. 18,00 Książka i wiedza — o książce Aubry „Święta Helena“ — mówić będzie Stanisława Poraj.. 18.10: Minuta poezji “Pamiętamy raz“ — Jędrkiewicza. 18,15: Cała Polska śpiewa — pieśni. 18.30: Litewski odczyt ekonom. 18,40: Chwilka społeczna. 18,45: Echa dawnych czasów (płyty). 19,05: Program na piątek. 19,15: Koncert reklamowy. 19,30: Recital org. Wł. Kalinowskiego. 19.50: Pog. akt. 20,00: Jak spędzić święto? 20,10: Koncert słynnych apokryfów. 20,45: Dziennik wieczorny. 20.55: Obrazki z dawnej i współczesnej Polski. 21,00: Koncert symfoniczny. 21,30: Słuch. „Katarynka“ p-g B. Prusa. 22.00: Wiad. sportowe ogólnopolskie. 22,10: Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Górzyńskiego. 23.00: Kom. met. 23.05: Mistrzowie muzyki niemieckiej (płyty).

PIĄTEK, dnia 14 czerwca 1935 roku.

6.30: Pieśń; 6.33: Pobudka do gimnastyki; 6.36: Gimnastyka; 6.50: Muzyka; 7.20: Dziennik poranny; 7.30: Pogadanka sportowo-turystyczna; 7.35: Muzyka; 8.00: Audycja dla szkół; 8.05: Audycja dla poborowych;8.20: Program dzienny; 8.25: Giełda rolnicza; 8.30: Przerwa; 11.57: Czas; 12.00: Hejnał; 12.03: Kom. met. 12.05: Dziennik południowy; 12.15: Koncert: 13.30: Z rynku pracy; 13.35: Przerwa; 15.15: Pogadanka muzyczna prof. Michała Józefowicza; 15.25: Życie artystyczne i kulturalne miasta; 15.30: Gounod, którego nie znamy (płyt); 16.00: Odczyt „Jedźmy na kolonje letnie“. 16.15: Pieśni w wyk. Eugenji Hoffmanowej; 16.35: Pogawędka dla chorych; 16.50: Recytacje prozy—„Kociak“. 17.00: VIII koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej“; 17.30: Na Litwie Kowieńskiej — reportaż wygł. M. B. Lepecki; 17.40: Pieśni z całego świata (płyty); 18.00: Piękność i brzydota polskiego miasteczka: 18.15: Cała Polska śpiewa; 18.30: Ciężka woda (odcz.); 18.45: Współczesne oblicze muzyki kameralnej (płyty); 19.05: Program na sobotę; 19.15: Koncert reklamowy; 19.30: Recital fortepianowy; 19.50: Fragm. z poematu J. Słowackiego „Król-Duch“ w wyk. Stefana Jaracza: 20.00: Skrzynka muzyczna; 20.10: Wielkie Requiem; 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21.00: Transm. z Filharm. Warsz. 22.00: Wiadomości sportowe; 22.10: Koncert Małej Ork. P. R. 23.00: Kom. met. Do godz. 23,30 d. c. koncertu.

Kina i Filmy

„HRABIA MONTE — CHRISTO“.
Kino „Helios“.

Zdawaćby się mogło, że piękny utwór Dumasa wprost idealnie nadaje się do sfilmowania. Lecz jest to widocznie wrażenie mylne. Bo ilekroć film porywał się na zaodaptowanie tej powieści — zawsze ponosił sromotną klęskę. Niedoskonałość przeróbek filmowych można wytłumaczyć tylko tem, że akcja powieści Dumasa jest zbyt niejednolita, zbyt skomplikowana — i zbyt długa. Wtłoczenie tego całego materjału w ramy półtoragodzinnego seansu kinowego — jest zadaniem zgóry skazanem na niepowodzenie. Rozwiązać go można tylko wtedy jeżeli całą skomplikowaną fabułę uprości się, pozostawiając tylko suchy szkielet, poprostu — konspekt powieści. W ten właśnie sposób postąpił z powieścią „Hrabia Monte-Christo“ scenarzysta i reżyser filmu. Dokonali tego zresztą dość bezceremonjalnie.

Coprawda reżyserja, chociaż bez ciekawszych inwencyj — jest dość poprawna, gdyż reżyser szczęśliwie uniknął dłużyzn. Niezła jest również strona techniczna, — ale film nie bierze widza. Twórcom obrazu nie udało się wyłapać z powieści ani jej nastroju ani nawet ciekawszych momentów akcji. Centralna figura filmu — Robert Donat jest mało odpowiedni do roli silnego i tajemniczego mściciela — Monte Christo. Jest zbyt młody i ma mało wyrazistą twarz. Inni wykonawcy przeciętni. Widz, który chciałby odnaleźć w kinie te wrażenia, które odniósł czytając z zapartym tchem powieść Dumasa — wychodzi z kina rozczarowany.

A. Sid.

OFIARY

Spółdzielnia uczniowska przy Szkole Powszechnej Nr. 3 na pomnik ś. p. Marszałka Piłsudskiego składa zł. 10.

* * *

166 ZŁ. 03 GR. (sto sześćdziesiąt sześć złotych 3 grosze) złożone przez Radę Pedagogiczną, Komitet Rodzicielski i uczniów Szkoły Powszechnej Nr. 1 Szymona Konarskiego, zostały zebrane na rzecz budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego w Wilnie.

* * *

Nadesłana z Oszmiany od p. Józefa Dziewięckiego na stypendjum im. Marszałka Piłsudskiego — 5 zł. z pismem treści następującej: „składam 5 zł. na tak wzniosły ceu, jak stypendjum im. Marszałka i proszę o podtrzymanie łańcucha ofiar pp. starostę głębockiego p. Wiktora Szuszyńskiego, W. Lipca — Postawy, Kosierkiewicza — Mołodeczno. W. Bondarowicz — Krewo K. Tylla — Holszany St. Birkowskiego — Wiazy kańce, R. Soka — Smorgonie inż. Teseckiego— Oszmiana, J Konecznego — Oszmiana.

* * *

— **Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgu Związku Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie** na posiedzeniu w dn. 6 czerwca br. zatwierdził uchwałę prezydjum Zarządu Okręgu z dn. 13 maja br. w sprawie asygnowania 100 zł. na Kopiec Marszałka Józefa Piłsudskiego w Krakowie, ponadto postanowił przeznaczyć 100 zł. na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie.

W związku z akcją budowy pomnika w Wilnie Wydział Wykonawczy Zarządu Okręgu Z. N. P. uchwalił zwrócić się z gorącym apelem do ogółu nauczycielstwa związkowego i niezwiązkowego w Okręgu Szkolnym Wileńskim ażeby za przykładem Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Wilnie opadatkował się na powyższy cel. Oddział Grodzki Z. N. P. w Wilnie opodatkował się już w wysokości 6 proc. od poborów miesięcznych, płatnych w 6 ratach.

* * *

Komitet Rodzicielski Szkoły Powszechnej Nr. 29 na Antokolu na Mauzoleum ś. p. Marszałka Piłsudskiego — 20 zł.

My uczenice szkoły powszechnej Nr. 27 składamy 60 zł. na pomnik Marszałka Józefa Piłsudskiego. Prosimy, aby pomnik ten stanął w Wilnie i wyobrażał naszego Kochanego Dziadka na Kasztance.

Koło Młodzieży PCK. Nr. 5 przy Szkole Powszechnej Nr. 27 w Wilnie.

* * *

Wezwany przez p. T. Nowickiego składam 10 zł. na Fundusz Stypendjalny im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, utworzony przez Towarzystwo Opieki nad Zdolną a Niezamożną Młodzieżą Szkolną i celem podtrzymania pięknej inicjatywy wzywam do dalszych ofiar pp. Mieczysława Kuryłłę ze Święcian i Aleksego Zankiewicza z Cejkiń. Święciany 3 czerwca 1935 r.

A. Duchnowicz.

Wśród pism

— W ozdobnej srebrno-czarnej szacie opuścił prasę Nr. 10 dwutygodnika **„Lot i O. P. L. G. Polski"** organu oficjalnego LOPP.

Numer jest całkowicie poświęcony Pamięci Wodza Narodu, Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Zawiera: Przeszło 30 fotografij z opisem uroczystości pogrzebowych. Mało znany szerszemu ogółowi szkic Wojciecha Kossaka — Głowa Marszałka z profilu, szkicowana w Gdańsku w roku bieżącym. Artykuły — Prezesa Zarządu Gł. LOPP. gen. Berbeckiego, V. Ministra Komunikacji Bobkowskiego i mjr. dypl. pil. Romeyki. **Wspomnienie kpt. pil. Jerzego Bajana z wizyty u Marszałka w Moszczenicy, gdzie był z meldunkiem o swem zwycięstwie challenge'owem.** — Artykuły Sekretarza Gen. LOPP. mjr. pil. A. Wojtygi pt. „Testament Wodza" oraz o udziale lotnictwa i LOPP. w uroczystościach żałobnych.

Celem udostępnienia szerokim warstwom posiadania tego numeru — cena 50 gr. nie została podwyższona.

— **TANIA SPRZEDAŻ**. — Przewlekły kryzys ekonomiczny pociąga za sobą najdotkliwszą troskę o przystosowanie szczupłego budżetu do potrzeb domu w sposób niegodzący w zdrowie i radość życia rodziny.

Wielką pomocą w tym zakresie jest cykl „Życie Praktyczne", wydany przez Tow. Wyd. „Bluszcz". Cykl ten zawiera ponad sto zeszytów prac najlepszych autorów z p. Elżbietą i Wandą Dobrzańską na czele.

Pobieżne choćby przejrzenie tytułów jak: Wzorowa Pani Domu; Oszczędna Gospodyni; Dobra Gospodyni wyjeżdża na lato; Jak kupuje dobra gospodyni; Dyspozycje śniadań, obiadów i kolacyj; Książka kucharska dla oszczędnych gospodyń; Kuchnia dziecięca; Zimne przekąski; Obiady na maszynce; Potrawy z jarzyn; Jarstwo i surówka; Konfitury i kompoty; Potrawy z wieprzowiny; Zimne napoje i t. d. daje nam możność sprawdzenia niezwykłej praktyczności powyższych książeczek, niezbędnych dla każdej Pani Domu.

Tow. Wyd. „Bluszcz", chcąc umożliwić wszystkim Paniom nabycie tak pożytecznych wydawnictw organizuje z dniem 5 czerwca rb. tanią sprzedaż książek wydanych swoim nakładem ze zniżką od 50 do 85 proc. ceny katalogowej tak, że każdy zeszyt z cyklu „Życie Praktyczne" — (cena katalogowa 1 zł.), kosztować będzie w okresie taniej sprzedaży, tylko 40 groszy, a poszczególny zeszyt z cyklu „Modne Roboty Kobiece" zamiast zł. 1,20 do 1,50 — tylko 20 do 75 gr.

W interesie wszystkich oszczędnych Pań leży skorzystanie z tak wyjątkowych zniżek, których rozciągłość oceni dopiero przeglądając szczegółowy katalog wydawnictw objętaych tanią sprzedażą, wysyłany na każde żądanie przez Tow. Wyd. „Bluszcz".

—oOo—

Sygnatura: Km. 135/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Brasławiu Feliks Nowakowski mający kancelarję w Brasławiu przy ul. 3-go Maja Nr. 34 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 11 lipca 1935 r. o godz. 10-ej w Kamienpolu, gm. miorskiej, pow. brasławskiego odbędzie się 1sza licytacja ruchomości, należących do Wiesława Światopełk-Mirskiego, składających się z konia maści gniadej lat 5, konia maści gniadej lat 9, konia maści kasztan lat 8 i 2-ch czarnych ogierów, oszacowanych na łączną sumę zł. 1.225.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 7 czerwca 1935 r.

Komornik Feliks Nowakowski.

Rozkład jazdy autobus. kursujących na linji
Wilno—Landwarów—Troki

Odjazd z Wilna			Odjazd z Trok		
Wilno	Land.	Troki	Troki	Land.	Wilno
8.—	8.45	9.10	6.20	6.45	7.30
10.—	10.45	11.10	8.—	8.25	9.10
12.—	12.45	13.10	10.—	10.25	11.10
13.30	14.15	14.40	12.—	12.25	13.10
15.15	16.—	16.25	13.45	14.10	14.55
17.30	18.15	18.40	16.—	16.25	17.10
20.25	21.10	21.35	19.—	19.25	20.10

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.
CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr. za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

Wyd. „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odpow. Witold Kiszkis.